PRZEGLĄD
SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 28 (321) SOBOTA, DNIA 16 LIPCA 1927 ROK VII.

MISTRZOSTWA POLSKI W LEKKIEJ ATLETYCE



EMOCJONUJĄCE WALKI O TYTUŁ MISTRZA POLSKI W CZASIE 3-DNIOWYCH MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH

Bieg 1500 mtr. 14) Start. Zwycięzca Foryś na skrajnym torze. 9) Po dwu okrążeniach prowadzi Jaworski przed Malanowskim i dochodzącym do czołowej grupy Forysiem. 5) Na 30 mtr. przed taśmą Foryś jest jeszcze drugi, by na taśmie (11) minąć po morderczej walce Malanowskiego o pół metra. 7) Foryś, zwycięzca 1500 mtr., osiągnął najlepszy wynik dnia 4 m. 6 s. 13) Zbyt „szybki" start Doborwolskiego zapewnił mu zwycięstwo (12) przed Szenajchem i Kasperkiewiczem. 1) Freyer walczy o prowadzenie po starcie biegu na 5 klm. 2) Baran najlepszy dyskobol polski. 10 Górski — triumfator w rzucie dyskiem oburącz, w kul i młocie. 14) Majtkowski (Bydgoszcz) wyróżnił się najpiękniejszym stylem w skoku wwyż. 8) Szelestowski sprawił największą niespodziankę, bijąc w biegu na 10 klm. Sawaryna 3) Kostrzewski wygrywa 400 mtr.

WRAŻENIA OGÓLNE

Wielkie dni naszej lekkiej atletyki, doroczne i ósme z kolei mistrzostwa Polski — mamy już za sobą. Park Sobieskiego w Warszawie w dniach 8, 9 i 10 b. m. zobaczył kilkudziesięciu naszych „najlepszych" w szlachetnych zapasach o zaszczytne laury mistrzów, zdobywane w walce naogół zaciętej i stojącej na wysokim poziomie sportowym.

Najcenniejszym plonem mistrzostw poza całym szeregiem rezultatów mniej lub więcej dobrych jest nowy rekord Dobrowolskiego w biegu na 110 mtr. przez płotki. Owe 16-cie sekund, uzyskane notabene w nienajlepszych warunkach terenowych i atmosferycznych wykreślają z tabeli mistrzostw ostatnie nazwisko „przedwojenne", słynnego lekkoatlety Pogoni lwowskiej — Tadeusza Garczyńskiego.

Niemniej cenną zdobyczą pierwszego dnia mistrzostw jest wspaniały rekord 4:06 Forysia, uzyskany w najpiękniejszej konkurencji całych zawodów biegu na 1500 mtr. Ambitny lekkoatleta Warszawianki czasem tym dosięgnął wyżyn najlepszych wyników polskich i dziś można go śmiało zaliczyć w tej konkurencji do extra-klasy całej Europy środkowej.

Następny wielki plus mistrzostw, to obfity udział prowincji. Z pośród 18-tu startujących klubów tylko 4-ry reprezentowały lekką atletykę stołeczną; z 14-tu zaś pozostałych: Wilno zgłosiło 3 kluby, Kraków, Lwów i Bydgoszcz — po dwa, a Piotrków, Łódź, Poznań, Szopienice i Jarosław — po jednym.

Poza renomowanymi zawodnikami Pogoni lwowskiej na plan pierwszy wybił się zespół z Koła Młodzieży Sokolej w Piotrkowie, który klubom stołecznym potrafił wyrwać niejeden cenny punkt. Zresztą Lwów i Piotrków nie były jedynemi miastami, które miały coś do powiedzenia. — Nowak i Motyka z Krakowa, Wieczorek z Wilna, Majtkowski z Bydgoszczy, Urbaniak z Poznania, Anders i Rojek z Szopienic, Nowosad z Jarosławia, Halicki i Sidorowicz z Wilna — to wszystko zawodnicy pełni zapału, a nierzadko dużych zdolności i umiejętności, którzy w swoich konkurencjach zajmowali często jedno z pierwszych trzech miejsc.

Mimo tych niezaprzeczenie wielkich plusów mistrzostw minionych — dla smakoszów sportowych nie przedstawiały one tego zainteresowania co w latach ubiegłych. Przyczyną obniżenia się temperatury z przed roku czy dwu zarówno wśród widzów jak wśród zawodników, było przesądzone z góry zwycięstwo A. Z. S-u nad Polonią w walce o „Łucznika" prof. Wittiga.

Polonię tym razem prześladował pech na całej linji: Rothert naderwał ścięgno jeszcze na międzynarodowych zawodach we Lwowie, Cejzika spotkało to samo na kilkanaście dni przed zawodami, Fryszczyn nie przyjechał. Ambitny Rothert próbował startować w biegu na 400 mtr. Czas 52.4 uzyskany bez najmniejszego wysiłku w przedbiegu świadczy, że znakomity biegacz znajduje się w formie doskonałej i miałby wiele do powiedzenia w finałowej walce z Kostrzewskim. Niestety w dniu finału wielokrotny triumfator czterystumetrówki musiał być tylko widzem walki Kostrzewskiego z Korolkiewiczem: noga sforsowana wysiłkiem piątkowym w sobotę była niemal zupełnie sztywna.

Z pośród 99-ciu zawodników, zgłoszonych do mistrzostw na plan pierwszy wybił się świetną swą formą as atutowy A. Z. S-u — Kostrzewski. — Każdy jego bieg był już od pierwszego kroku biegiem zwycięzcy, a tak widoczne u niego zazwyczaj wyczerpanie na ostatnich metrach znikło zupełnie.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje również grupa trzynastu 1500-metrowców z Forysiem na czele. O nadzwyczajnej ich formie świadczy fakt, że szósty na mecie Ołdak miał czas 4:10.8, a zawodnik 12-ty ukończył bieg w czasie poniżej 4:25!

Niemniej imponująco przedstawiali się tyczkarze, z których aż trzech (Adamczak, Rzepka, Wieczorek) osiągnęło 3.40, a dwu — 3.50.

Jeśli mowa o wielkościach, nie sposób nie zatrzymać się przy Dobrowolskim, zwycięzcy Szenajcha w setce i rekordziście na 110 mtr. przez płotki. Forma fizyczna w jakiej znajduje się ten, jeden z najstarszych wiekiem naszych lekkoatletów już dziś wynosi go na bardzo groźnego konkurenta Cejzika tak w pięcioboju jak i w dekatlonie.

Ogólna punktacja maluje w sposób dosadny przebieg walki i rolę, jaką odegrali w niej akademicy warszawscy. Polonię od zepchnięcia na miejsce trzecie czy nawet czwarte uratowały dwa biegi rozstawne, w których walcząca z podziwu godnym poświęceniem czwórka Sikorski, Korolkiewicz, Meyro i Kalinowski potrafiła wydrzeć A. Z. S-owi i Warszawiance aż osiem punktów.

Ostatecznie A. Z. S., Warszawa zdobył 59 punktów, Polonia — 25, Pogoń — 19, Warszawianka — 16, Sokół z Piotrkowa — 11, Warta — 5, A. Z. S., Kraków — 4, Sokół (Jarosław), 3 p. sap. (Wilno) i Roździeń (Szopienice) — po 1-ym punkcie.

Organizacja zawodów ciągle tylko przeciętna: programy w myśl tradycji można było nabyć w godzinę po rozpoczęciu zawodów, a całości brak było szlifu, spoistości i prężności — czynników tak potrzebnych we wszystkich widowiskach publicznych.



SIKORSKI (Polonia)

od dwu lat utrzymuje się przy tytule mistrza w skoku wdal, a ostatnio zwyciężył też i w trójskoku



PHIL SCOTT

mistrz bokserski Anglji we wszystkich kategorjach sięga obecnie po tytuł mistrza Europy, piastowany przez znakomitego pięściarza hiszpańskiego Paolino Ostatnio po szeregu zwycięskich spotkań z bokserami niemieckimi Scott spotkał się w walce eliminacyjnej o tytuł mistrza Europy z mistrzem Belgji — Delargem. Po zaciętej walce 15-rundowej Anglik zwyciężył pewnie na punkty.

WYNIKI TECHNICZNE

W ciągu trzydniowej walki na bieżni, rzutniach i skoczniach w parku Sobieskiego mieliśmy możność przekonać się naocznie, że poziom naszych rekordów lekkoatletycznych stoi na wyżynach, do których nawet przy silnej konkurencji, dotrzeć nie łatwo.

Jest rzeczą charakterystyczną, że trzy nowe rekordy i powtórzenie czwartego padły wyłącznie w punktach biegowych, co raz jeszcze potwierdza zdolności Polaków w tej dziedzinie i tembardziej uwypukla nasze słabe miejsca: skok wwyż, oszczep, kulę i młot. Specjalne słówko należy się zmianom pałeczki w biegach rozstawnych. W 95% są one mówiąc dobitnie skandaliczne i doprawdy trzeba się dziwić, że ani A. Z. S., ani Polonia, ani Warszawianka nie mogą zgrać należycie choćby jednej osady.

Naogół biorąc biegi były punktem popisowym mistrzostw.

Bieg na 100 mtr. zgrupował 9-ciu zawodników. Po trzech przedbiegach w dniu pierwszym do finału weszli ich zwycięzcy Sikorski (11.4), Szenajch (11.4) i Kasperkiewicz (11.6) oraz Dobrowolski, Skierczyński i Nowak. Po trzech falstartach, czwarty był wyjątkowo przychylny dla Dobrowolskiego i Kasperkiewicza, którzy zyskali odrazu dobre 2 metry. To też Sikorski spasował odrazu, a Szenajch, mimo ogromnego wysiłku musiał, jak rok temu, oddać mistrzostwo w ręce Dobrowolskiego (A. Z. S.) 11 sek., do którego przegrał o dłoń. Trzecie miejsce zajął Kasperkiewicz (A. Z. S.) o dłoń za drugim, czwarte — Sikorski.

Bieg na 200 mtr. z pośród 7-miu startujących zgrupował po 3-ch przedbiegach pięciu. Laur zwycięski zdobył wspaniałym zrywem na ostatnich 40 mtr. Szenajch (Warszawianka) w dobrym czasie 22.8 sek., rzucając o 3 m. za siebie „akademika" Kasperkiewicza, za którym przybył tuż dobrze finiszujący Weiss i Sikorski. Ostatni, doskonały w starcie, na 150-ym metrze szedł narówni z Szenajchem.

Bieg na 400 mtr. stracił trzy czwarte pieprzyku wskutek wycofania się Rotherta i nie czującego się widać na siłach Weissa. Cudowne warunki atmosferyczne podczas przedbiegów sprzyjały biegaczom lepiej, niż parne powietrze przy finale, gdyż bezkonkurencyjny zwycięzca Kostrzewski (A. Z. S.) zdołał obniżyć osiągnięty lekko piątkowy wynik 51.6 tylko o 0.4 sekundy. Drugi w finale przybył Korolkiewicz (Pol.) o 5 mtr. w tyle, 3-ci — Żuber (Warsz.), czwarty — mistrz Górnego Śląska Rojek.

Bieg na 800 mtr. był jednym z piękniejszych punktów. Z 16-tu zawodników, startujących w dwu przedbiegach do finału weszło 8-miu. I tu, mimo tak poważnej konkurencji, jak Foryś, Malanowski i Jaworski, Kostrzewski zwyciężył z przewagą 8-miu metrów w dobrym czasie okrągłych dwu minut. Foryś wysunął się na drugie miejsce przed walczącego rozpaczliwie Malanowskiego dopiero na ostatnich 20-tu metrach.

Bieg na 1500 mtr. był najbardziej emocjonującą konkurencją zawodów. Już czasy pierwszego okrążenia 1:07 i drugiego — 1:16 wskazywały wyraźnie, że święci się rekord. Zabójcze tempo wzrosło jeszcze na pierwszej prostej okrążenia finiszowego kiedy ufny w swój finisz Malanowski chciał uwolnić się od Forysia,

Dalszy ciąg na str. 3-ej



MISTRZOWIE SPRINTU

Dobrowolski i Szenajch gwarzą sobie o walkach stoczonych i tych które mają ich niebawem czekać w Jugosławji. U dołu Malanowski

Mistrz piłkarski Łotwy w Wilnie

R. F. K. bije A. Z. S. 5:1, a Makabi 4:1

Pod koniec sezonu ożywił się ogromnie ruch piłkarski w Wilnie.

Po świetnej drużynie czeskiej Zidenice, która bawiła u nas w ub. tygodniu ziechała do Wilna mistrzowska drużyna Łotwy — Rigas Futbola Klubs na 2 towarzyskie spotkania z A. Z. S-em i Makabi.

Przyjazd Łotyszów obudził w naszym światku piłkarskim duże zainteresowanie ze względu na ostatnie (z przed paru dni) zwycięstwo R. F. K. nad Zidenicami (5:4). Tymczasem goście zaprodukowali grę znacznie gorszą od czeskiej. Technicznie stoją od nich niżej, a dorównują im jedynie w starcie i szybkiej orjentacji.

Przed sędzią p. Katzem stanęły drużyny w następujących składach: R. F. K.: Jurgenc; Zwirchgzdine, Bersin; Vogel, Szeibel, Bersin II; Urban, Osoling, Straždin, Taurin, Bradin. A. Z. S.: Pronievicz; Lepiarski, Staszkiewicz; Wasilewski, Kostanowski, Misiura; Weyssenhoff II, Bernatowicz, Mikołajew; Leszczyński, Godlewski II.

A. Z. S. sprawił licznie zebranym widzom miłą niespodziankę swą wyjątkowo dobrą grą. Gdyby nie słaba dyspozycja strzałowa napastników mogliby akademicy zapisać na swoje konta kilka bramek.

Goście mimo 3 strzelonych w pierwszej połowie goali nie byli w tym okresie gry lepsi od A. Z. S-u, który miał kilka b. ładnych momentów i technicznie nie ustępował Łotyszom.

Po pauzie sytuacja się zmieniła — R. F. K. rozegrał się na dobre, A. Z. S. natomiast opadł z sił. Łotysze nacierali częściej, jednak zdołali uzyskać tylko 2 bramki. A. Z. S. zdobył honorowy punkt z rzutu karnego.

R. F. K. (Ryga) — Makabi 4:1 (1:1)

Drugie z kolei zawody drużyny ryskiej z Makabi potwierdziły tylko nasz sąd o zagranicznych gościach. R. F. K. grał słabo i nie pokazał ani w dziesiątej części tych umiejętności technicznych i taktycznych, jakiemi olśniewali Czesi. Gdyby Makabi była lepiej dysponowana strzałowo mogłaby z łatwością uzyskać wynik remisowy, a nawet przy pewnej dozie szczęścia, wygrać. Cężkich sytuacyj pod bramką gości było bardzo dużo, jednak słabi strzelcy Makabi nie potrafili ich wykorzystać.

Do pauzy Makabi grała równorzędnie i dopiero w ostatnim kwadransie przed końcem gry straciła kilka bramek.

Publiczność zachowywała się niesfornie. Sędziował p. Wirokiro.

Wyścig pływacki Werki — Wilno odbył się dn. 10 b. m. na dystansie 7 klm. Wzięło w nim udział 6 pływaków Pogoni. Zwyciężył Kadenacy w czasie 1 g. 16 m. Drugie miejsce zajął Jarmułowicz, trzecie Kryhcow. Wszyscy zawodnicy przybyli do mety.

Cracovia w Przemyślu

Triumf nad Polonią 4:1

Po kilku latach nieobecności zawitała wreszcie do Przemyśla dn. 10 b. m. osławiona Cracovia. Drużyny wystąpiły do walki w następujących składach: Cracovia: Szumiec; Doniec, Bill; Zastawniak I, Seichter, Strycharz; Sperling, Ptak, Kałuża, Chruściński i Wójcik. Polonia: Żywicki; Hurla, Radwańsk; Ekiert, Hubariw, Kwiatkowski; Skalski, Raitek, Dobrzański, Duda i Menczak.

Zawody były bardzo interesujące i stały na wysokim poziomie. Polonia nie wyzyskała wielu pozycyj podbramkowych, przez co wynik mógł być dla niej lepszy. W pierwszej połowie padają bramki w 5-ej min. przez Chruścińskiego dla Cracovii i w tej samej minucie gospodarzom udaje się strzelić wyrównawczą bramkę przez Dudę.

Po jakimś czasie Chruściński zdobywa dla swych barw drugą bramkę. W drugiej połowie dalsze dwie bramki dla Cracovii zdobywa tenże Chruściński w 52-ej i 64-ej minucie. Sędzia p. Krejcarek dobry.

Hagibor — Jutrzenka 6:1 (1:1).

Pływackie mistrzostwa Śląska

3 rekordy polskie, 8 okręgowych

Tegoroczne zawody pływackie o mistrzostwo Górnego Śląska mimo fatalnych warunków atmosferycznych przyniosły wyniki wykazujące, że tutejszy sport pływacki zrobił kolosalne postępy. Organizację mistrzostw przeprowadziło Towarzystwo Pływackie Giszowiec — Nikiszowiec, które wywiązało się ze swego zadania znakomicie. Jest to zasługa generalnego dyrektora p. Fischera i nadsztygara p. Lindnera.

Wyniki techniczne:

100 m. pań st. dow.: 1) Kaizerówna (Giszowiec) 1:42.5; (rekord Polski). 2) Czopówna (Giszowiec) 1:51.1. 3) Feuereisen (Hakoah, Bielsko) 2:02.

100 m. pań na wznak: 1) Kaizerówna 1:51.1. 2) Reicherówna (Hak., Bielsko) 2:06.6. 3) Koerber (Hak., Bielsko) 2:29.8.

200 m. pań st. klas.: 1) Kaizerówna 3:43.7 — (rekord Polski). 2) Lewerynówna (Świętochłowice) 4:12.1. 3) Ficówna (Gisz.) 4:12.3.

400 m. pań st. dow.: 1) Kaizerówna 8:01.7 — (rekord Polski). 2) Zakrzewska (Gisz.) 9:02.5. 3) Copówna (Gisz.) 9:19.6.

5 x 50 m. pań: 1) Tow. Pływackie Giszowiec — Nikiszowiec 4:26.8. 2) Hakoah, Bielsko 4:48.

100 m. panów st. dow.: 1) Maerz (Giszowiec) 1:27.2 (rekord okręgowy). 2) Danziger (Hak., Bielsko) 1:31.6. 3) Eierle (Mikołów) 1:33.6.

400 m. panów st. dow.: 1) Klein 8:10.7 2) Pietrecki 8:11. 3) Orszulik 8:20.6 — wszyscy Giszowiec.

1500 m. panów st. dow.: 1) Metzner (Hak. Bielsko) 36:24.9 (rekord Polski). 2) Schmidt (Neptun Lipiny) 36:42.8. 3) Tonn (N. L.) 36:59.9.

100 m. panów na wznak: 1) Seeliger (Hak. B.) 1:42.4 (rekord okręgowy). 2) Loebinger 1:42.5. 3) Robinson 2:05.5 obaj Hakoah, Bielsko.

200 m. panów st. dow.: 1) Wojtyczka (Mewa, Świętochłowice) 3:33.4 (rekord okręgowy). 2) Loebinger 3:42. 3) Pietrecki (Gisz.) 3:47.8.

Skoki panów z trampoliny: 1) Maerz (Gisz.) 6 pkt. 2) Brueckner (Gisz.) 9 pkt.

Skoki panów z wieży: 1) Maerz, 5 pkt. 2) Hoffmann (Mikołów) 10 pkt. 3) Muecke (Mikołów) 15 pkt.

5 x 50 m. panów st. dow.: 1) Hakoah, Bielsko 3:36.5 (rekord okręgowy). 2) P. T. (Giszowiec) 3:50. 3) Mewa 3:53.6.

Water - Polo o mistrzostwo Górnego Śląska: Hakoah Bielsko — P. T. Giszowiec — Nikiszowiec 3:0 (1:0).

W klasyfikacji ogólnej o puhar zajęli miejsca: 1) P. T. Giszowiec — Nikiszowiec 231 pkt. 2) Hakoah Bielsko 143 pkt. 3) Neptun, Lipiny 28 pkt. 4) Mikołów 22 pkt. 5) Mewa, Świętochłowice 19 pkt. 6) 3 Pułk Strzelców Podhalańskich, Bielsko 9 pkt.

Mistrzostwa rozegrano na stawie Małgorzaty w Giszowcu.

Warszawianka--Hasmonea 2:1

Niezasłużone zwycięstwo Warszawianków

Warszawianka: Domański, Lissowski — Redlich; Hahn — Wróblewski — Bibrych; Jung — Hasselbusch — Korngold — Zwierz II — Luxenburg II.

Hasmonea: Arnold, Birnbach — Redler; Schneider — Horowitz — Fleischer; Hübel — Steuermann — Seydel — Mahler — Urich.



ROTHERT

w każdej karykaturze przypomina z profilu Nurmiego. Podobieństwo to znalazł także — jak widzimy — Szepes

Warszawianka odniosła szczęśliwe zwycięstwo, będąc drużyną stanowczo gorszą. Ustępowała ona Hasmonei przedewszystkiem pod względem techniki, która znajduje się u drużyny stołecznej wciąż jeszcze w stadjum prymitywu; również w grze zespołowej nie dorównywała Warszawianka przeciwnikowi.

Umiała ona natomiast walczyć bardzo ambitnie, spokojnie, a jednocześnie może aż nazbyt energicznie, oraz imponowała nadzwyczajną rączością biegową całej linji napadu, która też dwoma udanemi wypadami uratowała dwa cenne punkty.

Wynik 2:1 nie jest wykładnikiem przebiegu zawodów. Hasmonea miała bowiem 90% z gry, a zgubiła ją nietyle umiejętność przeciwnika, ile własne błędy: fałszywa taktyka. Zamiast bowiem zmusić Warszawiankę do gry w polu, parli biało-niebiescy bezustannie naprzód i odsłaniali w ten sposób własne tyły.

Tymczasem pod bramką przeciwnika lwowianie natrafiając stale na wał złożony z obrony i pomocy, uniemożliwiali sobie oddanie strzału, groźnego dla Domańskiego.

Znacznie prościej urządziła się Warszawianka, broniąc się energicznie. wysuwając daleko do przodu napad, wyłapujący dzięki dobremu biegowi piłki, jakie się z tyłu przedostawały.

Hasmonei, mimo porażki, trudno właściwie coś zarzucić. Cała drużyna grała dobrze, ale... z nieprawdopodobnym pechem. Nie bez winy jest tylko obrona. Linja pomocy prezentowała się w całości dobrze. Napad w polu dobry nie dawał sobie rady pod bramką.

U zwycięzców trudno jest kogoś specjalnie wyróżnić. Drużyna grała prymitywnie. Obrona i pomoc biegała i kopała piłkę chaotycznie. Natomiast napad, o ile dostawał piłkę, ładnie i szybko przedostawał się naprzód. Pozatem cała drużyna odznaczała się dobrą kondycją fizyczną.

Pierwsza połowa stoi pod znakiem przewagi, grającej z wiatrem Hasmonei, która nie wykorzystuje paru pewnych sytuacyj. Niepewna obrona drużyny stołecznej zawiniła cały szereg rogów. Warszawianka jedynie sporadycznie atakuje, głównie lewą stroną. W 4-ej m. z wypadu i centry Luxenburga, Jung główką zdobywa pierwszą barmkę.

W 30-ej min. przebija się Korngold i zdobywa drugi punkt dla swych barw. Przewaga Hasmonei wzrasta. W 45-ej min. sędzia dyktuje daleki rzut wolny, który Steuermann zamienia na bramkę. Domański mógł ją bezwzględnie obronić.

W drugiej połowie Warszawianka gra z wiatrem i wskutek tego gra staje się bardziej wyrównana. Hasmonea dąży wszelkiemi siłami do zwycięstwa, jednak energiczna obrona Warszawian, przełamuje co chwila jej ataki. Rogów 8:3 dla lwowian.

Sędziował słabo p. Łaba, krzywdząc w drugiej połowie Warszawiankę.

Warszawa -- Wilanów

7-io klm. wyścig pływacki

Doroczny wyścig pływacki Wilanów — Warszawa na dystansie 7 klm. na Wiśle, odbył się tym razem bez udziału głównych faworytów: Matysiak i Jurkowski wyjechali na „wpław przez Poznań", zeszłoroczny zaś zwycięzca Kotkowski, zbity z tropu przygodą z wywróceniem się łodzi w drodze do Wilanowa, zrezygnował z udziału w zawodach. W kategorji pań brakowało bezkonkurencyjnej Tratowej.

Wyścig ten, otwarty i dla niestowarzyszonych, zgromadził na starcie 87 zawodników, w tem 5 pań. Do mety przybyło 62. Start odbył się w okolicach łachy wilanowskiej z ławicy piaskowej. Panie ruszyły o blisko 2 minuty przed panami. Ze startu wysunął się odrazu dość znacznie naprzód Pęcillo, który jednak już na drugim kilometrze tak zmęczył się, że porzucił swój trudgen i przeszedł na styl klasyczny; w momencie tym mija go zwarta grupa Siwicki — Smoderek — Gnatowski, płynąca poprawną „żabką".

W odległości kilkudziesięciu metrów dalsza zwarta grupa, prowadzona przez crawlera Moritza I, posiadającego najlepszy styl, ze wszystkich startujących. Za nimi tuż płynęli Prywes I, Siwicki Jan, Moritz II i Seweryński. Pierwsza grupa stopniowo powiększała odległość od drugiej, druga nie dopuszczała do siebie nikogo z dalszych. Reszta zawodników rozciągnęła się w sznur wyjątkowo długi, a wielu przeniosło się do łódek. Między nimi znajdował się Buza z Torunia, który wsławił się przebyciem na Wiśle dystansu Toruń — Bydgoszcz, wynoszącego 45 kilometrów.

Od portu Czerniakowskiego rozpoczęła się walka finiszowa. Dwie „rewelacje" z Varsovii, Smoderek, i zupełnie nieznany dotąd Gnatowski, atakowali bardzo zawzięcie Siwickiego, i przy mecie odnosiło się wrażenie, że byli już bliscy powodzenia. Mistrz Polski Stefan Siwicki znajduje się obecnie w słabej formie i z trudem uniknął klęski na finiszu. Moritz na ostatnich setkach metrów uporał się, choć z trudem, z dobrym stayerem Ascoli, Prywesem I. Ostatecznie wynik na mecie przedstawiał się jak następuje:

1) Siwicki II AZS., 59:23, 2) Smoderek, Varsovia. 59:24. 3) Gnatowski Vars., 59:30. 4) Pęcillo, Pol., 1:01:00. 5) Moritz I, AZS.; 6) Prywes I, Ascola: 7) Moritz II, AZS.; 8) Siwicki I, WTW.; 9) Seweryński, WKW.; 10) Nadaner, Ascola; 11) Frendzel II, Ascola; 12) Mendrak, Vars.; 13) Maciański AZS.; 14) Chociwski, AZS.; 15) Halpern, Makabi.. Klubowo więc najlepiej wyszły AZS. i Varsovia (punktacji oficjalnej nie było), oraz Ascola. Pierwszy niestowarzyszony Pentiak, na 18 miejscu.

W kategorji pań 1) **Mędrzycka, Varsovia,** znajdująca się na 24 miejscu między panami, (nie odliczając wyrównania!), 2) Nowińska (niestow.). 3) Garczyńska (niestow.). Organizacja zawodów, przeprowadzona przez Wojskowy Klub Wioślarski mocno szwankowała, (opóźnienie około 1½ godzin.) przyczynił się do tego w znacznej mierze prawie nieprzerwany deszcz.



SZENAJCH

znajdzie na zawodach z Jugosławją możliwość rewanżu po klęsce, poniesionej w walce z Dobrowolskim

Pogoń-Ruch 2:0

Mistrz Polski znowu zwycięża

Drugi z rzędu występ mistrzowskiej drużyny Polski w obecnym sezonie na Śląsku, wypadł dla niej bardzo korzystnie. Aczkolwiek nie doszła ona jeszcze do pełnej formy, to jednak od ostatniego pobytu w Katowicach zrobiła znaczne postępy.

Pogoń wygrała zasłużenie, a gdyby nie błotnisty i ciężki teren, wynik wypadłby dla niej jeszcze korzystniej. Przewyższała ona Ruch techniką, a szczególnie siłą fizyczną. ten handicap w zupełności wystarczył do jej zwycięstwa.

Gra naogół wyrównana, do pauzy nie dała rezultatu. Obfitowała ona w cały szereg emocjonujących momentów. Obie drużyny nie wykorzystały szeregu pewnych sytuacyj podbramkowych, zwłaszcza atak Pogoni, który grał z dużem pechem.

Pierwszą bramkę dla Pogoni zdobywa silnym nieuchronnym strzałem dr. Garbień w 24 minucie. Wacek Kuchar w 33 minucie podwyższył zwycięstwo do 2:0 i w ten sposób ustalił końcowy wynik.

Gra toczyła się na błotnistym i ciężkim terenie przy końcu wśród ulewnego deszczu.

Sędziował p. Korngold z Krakowa dobrze. Frekwencja wskutek niepogody słaba.

Wyniki o mistrzostwo klasy „A" G. O.Z.P.N-u: K. S. 06 Katowice—Diana Katowice 6:0 (4:0); Pogoń Katowice — Dąb 1:0 (1:0); Amatorski K.S. Król Huta — Naprzód Lipiny 1:0 (1:0); Iskra Siemianowice — K.S. 07 Siemianowice 1:1 (1:0); Kolejowy K.S. Katowice — K.S. 06 Mysłowice 2:1 (0:1); I K.S. Tarnowskie Góry — Zjednoczeni P. Sp. Król Huta 1:4 (1:1).

Ośrodek W. F. w Łodzi

Ośrodek Wychowania Fizycznego na miasto Łódź, zorganizowany z początkiem roku bieżącego podjął akcję propagandową na terenie fabryk, zorganizował pracę sportową w fabrykach Geyera i Monopolu Tytuniowego, uruchomił prywatny basen do pływania i stworzył grupy treningowe na terenie Związku Młodzieży Polskiej i Wiejskiej, Związku Strzeleckiego, T. U. R. i wielu innych organizacji, pozatem utworzył osobne grupy dla młodzieży szkolnej. Zorganizowano jednocześnie kadry instruktorskie 1) dla oficerów rezerwy i członków klubów sportowych, 2) dla podoficerów rezerwy Zw. Strzeleckiego, Zw. im. Piłsudskiego, T. U. R., 3) dla harcerzy i harcerek, 4) kurs gier sportowych dla pań, 5) kurs bokserski. Ogółem kursy te grupowały 896 osób ćwiczących.

W celach propagandy i nawiązania kontaktu z władzami i społeczeństwem ogłoszono odnośne komunikaty w prasie. W czterech szkołach powszechnych uzyskano sale do ćwiczeń, nawiązano kontakt z całym szeregiem organizacyj, udzielając niektórym pomocy w postaci sprzętu sportowego i instruktorów. Pozatem wszczęto energiczną akcję w celu uzyskania od magistratu terenów na boiska sportowe i rozrywkowe.

Co się tyczy środków materjalnych, Ośrodek W. F. korzystał dotychczas z kredytów, udzielanych przez Min. Spraw Wojsk., obecnie zaś ma zamiar zwrócić się do magistratu m. Łodzi z prośbą o pomoc materjalną.

Obecnie Ośrodek W. F. w Łodzi rozporządza niezbędnym sprzętem sportowym i gimnastycznym.

Sport w stolicy

Ruch — Makabi 5:0 (3:0). Rozegrany na boisku Legji mecz o puhar Mandla przyniósł zwycięstwo Ruchowi w stosunku 5:0 (3:0). Sędziował p. Krukowski. Ruch zdobywa puhar po raz drugi.

Makabi —Skra, lekkoatletyczny mecz kobiecy zakończył się zwycięstwem Makabi (53 pkt.) nad drużyną robotniczą (27 pkt.). Oto poszczególne wyniki:

100 m. 1) Ritnerówna (M.) 14, 2) Berlinerówna, 3) Szablewska (S.); wdal 1) Berlinerówna (M.) 418 cm., 2) Marciniakówna 398 cm., 3) Harfówna (M.); kula 1) Ritnerówna 7.90, 2) Berlinerówna 7.00, 3) Sawicka (S.) 6.95; 1000 m. 1) Harfówna (M.) 4:00, 2) Szablewska 4:06, 3) Sawicka (S.); 60 mtr. 1) Ritnerówna (M.) 9.2, 2) Berlinerówna (M.), 3) Marciniakówna (S.); dysk 1) Ritnerówna 23.74, 2) Berlinerówna 23.13, 3) Żychowska (S.) 22.36; skok wwyż 1) Berlinerówna 125 cm., 2) Ritnerówna 120, 3) Marciniakówna 110 ctm.; rzut oszczepem 1) Ritnerówna 24.11, 2) Berlinerówna 15.78, 3) Sawicka (S.) 11.44.

KTO JEDZIE DO ZAGRZEBIA

Komisja sportowa P. Z. L. A. na zebraniu, odbytem po ukończeniu lekkoatletycznych mistrzostw Polski, ustaliła następujący skład reprezentacji polskiej na mecz z Jugosławją w Zagrzebiu w dn. 30 i 31 b. m.

100 mtr.: Dobrowolski, Szenajch; 400 mtr.: Rothert, Weiss; 800 mtr.: Kostrzewski, Foryś; 1500 mtr.: Foryś, Jaworski; 10 klm.: Freyer, Szelestowski; 110 p. płotki: Dobrowolski, Kostrzewski; dysk: Baran, Górski; kula: Górski, Baran; oszczep: Smakulski, Dobrowolski; skok wwyż: Fryszczyn, Mierzejewski; wdal: Sikorski, Kasperkiewicz; tyczka: Adamczak, Rzepka: sztafeta: 4 x 100 mtr.: Szenajch, Kasperkiewicz, Sikorski, Dobrowolski; sztafeta szwedzka: Dobrowolski, Szenajch, Weiss, Rothert (rez. Kasperkiewicz, Kostrzewski).

Ogółem w reprezentacji bierze udział 18 zawodników. Kierownikami ekspedycji będą pp.: mjr. Glabisz i Weinthal. Wyjazd nastąpi z Warszawy dn. 27 b. m. o g. 14.10, przyjazd do Zagrzebia dn. 28 o g. 18.55.

Włocławek. Ostatnie mecze dały wyniki: T. K. W. — 14 p. p. 4:1. Sędzia p. Rodzyń. Makabi — 14 p. p. 3:1. Świetna gra i zwycięstwo Makabi. Sędzia p. Marciniak.

Zamość. Zawody o mistrzostwo 3-ej dywizji piechoty. Do zawodów tych stanęły: 8 p. p. l. z Lublina, 7 p. p. z Chełma, 9 p. p., dwukrotny mistrz 3 dywizji i zdobywca srebrnego puharu, oraz 3 p. a. p. z Zamościa. Ostatecznie po raz trzeci z rzędu zdobył mistrzostwo 3 dywizji oraz puhar na własność — 9 p. p. l. z Zamościa, 2-gi — 3 p. a. p., 3-ci — 7 p. p.

Indywidualne wyniki: Bieg naprzełaj 3 klm. plut. Marczuk z 8 p. p. w czasie 9,47,7. 100 mtr. — kanonier Nowosad 12 s. Skok wdal plut. Nalepa z 9 p. p. 6,31.5 mtr! Zawodnik ten osiągnął już na treningu przeszło 7 m. Marsz 10 klm. ze strzelaniem 42 m. 37 s. po odliczeniu czasu na strzelanie. D-ca 3 dyw. p. płk. Kwaśniewski wręczył d-cy zwycięskiej drużyny por. Pudle z 9 p. p. puhar srebrny.

WKS. — WKS. Kowel 3:0. Walkover. WKS. — Amatorzy 2:1 (2:1) 2 gole dla WKS-u zdobył Jarosławski. U Amatorów dobre trio obronne, a w WKS-ie — Stasiewicz.

T. K. S.--Warta 6:3 (3:2)

Niedzielny popis Warty w Toruniu nie należał do zbyt szczęśliwych. O ile częste sytuacje krytyczne po obu stronach trzymały widzów w stałem napięciu, o tyle musiała razić zbyt „ostra" gra warciarzy.

Mecz rozpoczyna się z 20 minutowem opóźnieniem, gdyż sędzia wyznaczony się nie stawił. Los pada na kandydata, wysuniętego przez T.K.S. p. Poloniaszka, sędziego Toruńskiego Zw. Okręgowego. Wywiązał on się z zadania naogół dobrze.

Pierwsze minuty gry przynoszą kilka zmiennych sytuacyj, niewyzyskanych przez obustronne ataki. W 11 minucie Cieszyński strzela dla T.K.S-u pierwszą bramkę. W 24 minucie Staliński wyrównuje, lecz już w 6 min. później Cieszyński znowu uzyskuje prowadzenie. W 39 min. rzut karny, Herbstreich zamienia w pewną bramkę. Na krótko przed końcem pierwszej połowy sędzia dyktuje zkolei rzut karny przeciw T.K.S-owi, który egzekwuje dobrze Przybysz.

Pierwsze 10 minut drugiej połowy gry należą do Warty. W 11 min. Dabert z podania Cieszyńskiego I, zdobywa 4-tą bramkę dla swych barw. Od tej chwili Warta traci głowę. Gra toczy się po większej części na polu gości. W 12-ej min. zdobywa Herbstreich z podania Suchockiego 5-tą, a Gumowski I, z dalekiego wolnego w 18 min. 6-tą bramkę dla T.K.S-u.

Drugi rzut karny strzelony przez Herbstreicha w 21 minu. broni Fontowicz. Na cztery minuty przed końcem Przybysz zdobywa z czwartej w tym meczu „jedenastki" ostatnią bramkę dnia. Ostatnia minuta przynosi jeszcze jednego karnego, który broni zkolei Zdrojewski.

Skład drużyn był następujący: Warta — Fontowicz; Śmigłak, Flieger; Wojciechowski, Spojda, Przykucki; Radolewski, Rudzki, Sroka, Staliński, Przybysz. T.K.S. — Zdrojewski; Cieszyński II, Wierzchowski II; Skierski, Gumowski II, Suchocki I; Gumowski I, Herbstreich, Suchocki II, Cieszyński I, Dabert.

U zwycięzców tyły wraz z Zdrojewskim grały dobrze. Wyróżnić kogoś byłoby krzywdą dla innych. Atak dopiero w drugiej połowie działał zupełnie sprawnie.

Poradnia sportowa w Krakowie

Z inicjatywy R. K. S. Legia otwarta zostanie w najbliższym czasie pierwsza w Krakowie poradnia sportowo - lekarska.

R. K. S. Legja wszedł w kontakt z miarodajnemi czynnikami i uzyskał zapewnienie poparcia ze strony prezesa Kasy Chorych miasta Krakowa, posła Zygmunta Żuławskiego, oraz dyrektora okręgowego związku Kas Chorych w Krakowie, radcy miejskiego Zygmunta Klemensiewicza.

Zadaniem poradni będzie badanie na gruncie naukowo-statystycznym siły wpływu sportu w jego wszystkich odgałęzieniach na rozwój fizyczny zawodników, oraz kwalifikowanie ich wedle stanu zdrowia, do odpowiednich ćwiczeń sportowych. Ponadto poradnia udzielać będzie doraźnej pomocy lekarskiej sportowcom, którzy ulegli wypadkom i uszkodzeniom w czasie zawodów.

Program ogólny, organizacyjna strona poradni, oraz warunki wzajemnego ubezpieczenia, omówione zostaną na specjalnej konferencji, którą zwoła Legja w porozumieniu z zainteresowanemi czynnikami lekarskiemi i przedstawicielami związków wszystkich działów sportowych w Krakowie.

I.F.C.-Jutrzenka 2:1

Pechowy mecz Krakowian

Obie drużyny wystąpiły w składach: I. F. C.: Spalek; Heidenreich, Pohl; Bischof, Tichauer, Wyleżol; Wieczorek, Dittner, Geisler, Jończyk, Joschke. Jutrzenka: Elsner; Glücksmann, Balsam; Steigler, Grünberg I, Baumherzig II; Pitzela II, Krumholz, Halpern, Rosenberg, Baumherzig I.

W pierwszej połowie gry zawody stały na bardzo wysokim poziomie. Katowiczanie pokazali naprawdę bardzo piękną grę w przeciwieństwie do Jutrzenki, której akcje rwały się i napad grał mało produktywnie. Jedyny Krumholz widząc, że z powodu deszczu pole bramkowe jest błotniste, oddawał dość często strzały na bramkę katowiczan, które dobrze bronił Spalek. Dopiero w 21-ej minucie przedziera się Joschke, centruje, a resztę załatwia Geisler. 1:0 prowadzi I. F. C. Gra zaczyna być ostra. Tichauer i Baumherzig i zbyt często faulują. Sędzia p. Rosenfeld na ich grę nie reaguje. W 33-ej minucie lewy łącznik I. F. C. z typowej pozycji offsidowej zdobywa 2-go goala dla I. F. C. 2:0. Pauza.

Po przerwie ma Jutrzenka dużo więcej z gry lecz moc nadarzających się sytuacyj podbramkowych nie umie wyzyskać. Dopiero w 12 minucie Baumherzig I dalekim skośnym strzałem zdobywa jedyną, ale też najpiękniejszą w tym dniu bramkę 2:1. Jutrzenka od tego czasu staje się panią sytuacji.

Ostatnie minuty gry należały w zupełności do Jutrzenki.

Wędrówki graczy w klubach krakowskich przedstawiają się według krążących pogłosek następująco: Mysiak i Otfinowski (Podgórze) przechodzą do Cracovii, Koźmin Pollak (Zwierzyniecki K. S.) do Wisły, Feluś (Wawel) i Gronus (Unja) do Podgórza.

Polonia w Modlinie

Niedzieli ubiegłej K. S. Polonja zorganizowała towarzysko - sportową wycieczkę do Modlina na zaproszenie tamtejszego garnizonu.

Udział w wycieczce wzięła pierwsza i druga drużyna oraz członkowie zarządu. Do Modlina udano się statkiem i motorówką.

Mimo deszczu o godz. 5 m. 30 po poł. na boisko garnizonowe przybyło około 1.000 osób.

Polonja grała w składzie: Keller, Miączyński; Bulanow II; Maderski, Tupalski, Loth IV; Zimowski, Alaszewski, Grabowski, Emchowicz, Hamburger.

W składzie drużyny modlińskiej grali kpt. Gross i kpt. Kogut z Polonji.

Drużyna warszawska pokazała grę może nie nazbyt piękną ale zato dość szybką, bardzo skuteczną i niezłą technicznie.

Najlepiej funkcjonowała linja napadu, zwłaszcza Hamburger, Emchowicz i Grabowski. Hamburger był najlepszym graczem na boisku. Każdy jego bieg stwarzał bramkową sytuację. Prawa strona dużo słabsza. W pomocy grę pierwszorzędną pokazał Tupalski. Boczni pomocnicy, zwłaszcza Loth IV bardzo słabi. Obrona jeszcze niepewna.

Drużyna przeciwna ustępowała warszawskiej pod każdym względem. Kogut w napadzie był unieruchomiony zupełnie, mimo iż nie był specjalnie obstawiany. Gross w bramce w pierwszej połowie bronił bardzo dobrze, w drugiej załamał się psychicznie.

Łupem bramkowym podzielili się: Alaszewski (5), Grabowski (4), Emchowicz (3), Maderski i Hamburger po jednej.

Sędziował p. Czajkowski.

Propagandowe zawody bokserskie odbyły się staraniem sekcji boks. Towarzystwa Sport. „Olympia" w Grudziądzu.

Zawodom przyglądało się około 800 osób. Wyniki poszczególnych spotkań są następujące: Lutowski II — Żurawski (Olympia), walka naogół ciekawa dała wynik remisowy. — Waga musza: Witkowski bije na punkty Ostrowskiego II (Olympia). — Waga najlżejsza: Gościnny (Olympia) bije na punkty Bartkowskiego (Pepege). — Waga kogucia: Miklikowski (Olympia) bije na punkty Buczyńskiego (Unja). Walka prowadzona w szybkiem tempie wykazała wysoką klasę Miklikowskiego. — Waga lekka: Zgoda (Unja) — Pausder (Olympia) walka mniej ciekawa, dała wynik remisowy. — Waga mieszana: Ciechoracki (Unja); waga kogucia — Dąbrowski (K. S. Grudziądz) waga półśrednia: na punkty zwycięża Dąbrowski. — Waga lekka: Ruliński (Olympia) bije na punkty Senkbeila (K. S. Grudziądz). Najciekawsza walka, prowadzona w szalonem tempie, obfitowała w szereg ciekawych momentów, bardzo groźnych dla Senkbeila, który kilkakrotnie padał na deski. — Waga średnia: Tutlewski (Pepege)—Pepliński. Przy końcu pierwszej rundy wylicza sędzia Tutlewskiego. — Sędziował w ringu p. Henryk Sadlowski.

Makabi--Wawel 3:0 (3:2)

Zawody przyjacielskie rozegrane w ub. sobotę na boisku Makabi nie należały do zajmujących. Gra do pauzy obustronnie ospała, prowadzona bez ambicji, nie przyniosła żadnego rezultatu bramkowego. Doprawdy widząc grę tych drużyn nie chciało się formalnie wierzyć, że to są zawody dwu zespołów pierwszoklasowych. Po przerwie do 20-ej minuty Wawel grając ambitnie, przeprowadza energiczne ataki i tylko przytomnej grze bramkarza Makabi Mellera oraz obrońcy Schneidra III może Makabi zawdzięczyć, że Wawel nie uzyskał żadnej bramki. Po tym okresie gry przychodzi Makabi powoli do siebie i gra już ambitniej. Przez Osieka uzyskuje 2 bramki i z karnego przez Sellingera jedną. Odznaczyli się w Makabi Meller, Schneider III i Osiek. Z Wawelu Nowak i Jesionka. Sędziował p. Rumpler. Widzów 500 osób.

Wilno. Zawody lekkoatletyczne strzelców, zorganizowane po raz pierwszy w r. b. dn. 4 b. m. przez komendę okręgu zw. strzeleckiego dały wyniki nast.: Bieg 100 mtr.: Żardzin (Mołodeczno) 12 sek. Bieg 800 mtr. Giedgowd (Wołkowysk) 2:5. Bieg 3000 mtr. Jagusiński (Wilno) 10:21.1. Rzut dyskiem Żardzin 30.75. Pchnięcie kulą (5 klg.) Żardzin 12.59. Skok wdal Żardzin 556 cm.

DEPESZE ZAGRANICZNE

W 13 etapie kolarskiego biegu dookoła Francji, Perpignan — Marsylja (360 klm.) zwyciężył De Waele w czasie 14:22:37. W 14 etapie Marsylja — Toulon (120 klm.) wygrał Magne (3:51:44). 15 etap — Toulon — Nizza (280 klm.) wygrał Franz (11:40:02).

W ogólnej klasyfikacji prowadzi Franz (123:42:43) przed De Waelem (124:36:38) i Verwaeckem (125:59:31).

Kobiece mistrzostwa Francji przyniosły naogół wyniki przeciętne. Słynna Radideau nie startowała.

100 mtr. i dysk wygrała Velu 13.4 i 33.65; 200 mtr. — Landre — 29 sek.; 1000 mtr. — Joly — 3:20.8; 83 mtr. płotki — Laloz — 14.6; oszczep — Warnier — 26.54; kula — Petit — 9.13; wdal — Landre — 4.88; wwyż — Bonz — 1.42.

WIELKA REWJA LEKKOATLETÓW POLSKICH

Liczny start i doskonałe wyniki prowincji

Świetny biegacz Warszawianki okazał się jednak przeciwnikiem niezwykle silnym i trudnym do zwalczenia: na w rażu trzymał się tuż przy Malanowskim — a na ostatniej prostej, zdobywając centymetr za centymetrem zdołał dojść do taśmy o ½ mtr. przed ambitnym biegaczem A. Z. S-u. Czasy kolejne: Foryś 4:06, Malanowski 4:06.2, Jaworski (A. Z. S.) 4:08.6, Halicki (Pogoń, Wilno) 4:09.4, Sidorowicz (A. Z. S., Wilno) 4:10, Ołdak (A. Z. S., Warszawa) 4:10.8, nie wymagają chyba żadnych komentarzy.

Bieg na 5000 mtr. był jak zazwyczaj walką Freyera z własnym rekordem. Bezkonkurencyjny długodystansowiec zastosował swą najulubeńszą taktykę: zerwał z miejsca i powiększając ciągle odległość dzielącą od innych, przerwał taśmę w czasie 15:54.4, gorszym od własnego rekordu o skromne 2.6 s.

Pozostałych ośmiu konkurentów z wyjątkiem z góry predystynowanego na drugie miejsce Sawaryna (Pogoń) i na trzecie — Sarnackiego (Warsz.), walczyło o lepsze lokaty niemal do ostatka. Z tej walki długodystansowców prowincjonalnych wyszedł zwycięsko narciarz zakopiański Motyka (A. Z. S., Kraków), który wynikiem 16:38 osiągnął czas lepszy od rekordu krakowskiego. Za nim bieg ukończyli Kasprzyk (Mała Dąbrówka), Starosta (Łódź), podczas gdy Nogaj z Warty biegu wogóle nie skończył. Crossista Warszawianki do ostatka zagrażał lwowianinowi, a nawet w przedostatnim okrążeniu wyprzedził go o 20 mtr., ale w rezultacie uległ wspaniałemu finiszowi Sawaryna.

Bieg na 10000 mtr. wykazał, że taktyka ucieczkowa Freyera jest już bodaj rutyną. Przebieg tej konkurencji był następujący: Po falstarcie Freyer ucieka, za nim o 50 mtr. idzie grupa 7-miu pozostałych. Para Polonii Szelestowski—Łukaszewicz odsuwa się od pozostałych. Na 4-tym klm. Łukaszewicza mijają Sawaryn i Sarnacki, który jednak się wycofuje. Na 6-tym klm. Freyer dubluje Kasprzyka, potem — Nogaja, co biegnący za nim o 200 mtr. Szelestowski robi na 8-mym klm., a Sawaryn — na 9-tym. W okrążeniu finiszowem Freyer dubluje Motykę i rwie taśmę w czasie 33:40.4, czyli o 0.4 sek. gorszym od minimum potrzebnego do zdobycia tytułu mistrza Polski.

Sensacją tego biegu jest zwycięstwo Szelestowskiego nad Sawarynem, który licząc na swój finisz dał uciec poloniście o 40 mtr. i mimo wysiłku końcowego zmniejszył tę przestrzeń conajwyżej o 3 — 5 mtr. Motyka, który przybył za Łukaszewiczem na 5-em miejscu uzyskał czasem 35:20 nowy rekord okręgu krakowskiego.

Bieg na 110 mtr. przez płotki rozegrany na rozmiękłej wskutek niedzielnego deszczu bieżni, był jedną z największych sensacyj zawodów, nawet nie dlatego, że padł w nim „odwieczny" rekord Garczyńskiego, lecz że Dobrowolski pobił w nim niespodzianie Trojanowskiego. Na usprawiedliwienie ostatniego, poza... b. dobrym czasem zwycięzcy, trzeba zaznaczyć, że Trojanowski biegł na najgorszym torze. Dwaj płotkarze górowali szybkością, a przedewszystkiem stylem nad 3-cim Andersem z Szopienic i Mierzejewskim (A. Z. S.) o dobrą klasę. Czas zwycięzcy 16, Trojanowskiego 16.2.

Bieg na 400 mtr. przez płotki był jak zazwyczaj walką dwu bezkonkurencyjnych w Polsce rywali Kostrzewskiego i Korolkiewicza w skromnej asyście Meyry (Pol.) i Antesa z Krakowa. Kostrzewski powtórzył swój rekord oficjalny 56.8, wyprzedzając pięknie walczącego polonistę o niecałe 4 mtr. Czwarty Antes ustanowił czasem 1:01 nowy rekord swego okręgu.

Sztafety 4 x 100 i 4 x 400 mtr. wobec zdekompletowania zespołu Polonii z góry przesądziły zwycięstwo A. Z. S-u, który w pierwszej wystawił 2, a w drugiej — 3 drużyny. To, że zespół Weiss, Kasperkiewicz, Skierczyński, Dobrowolski ustanowili nowy rekord klubowy 44.8 nie powinno zachęcać nikogo do entuzjazmu. — Przy dobrych zmianach wynik tej samej czwórki powinien się wahać między 43 a 43.5. Z Polonii, która potrafiła wywalczyć sobie pewne drugie miejsce, wspaniale biegł ze startu Sikorski i na finiszu Korolkiewicz.

W sztafecie 4 x 400 mtr. zespół A. Z. S-u Weiss, Ołdak, Malanowski, Kostrzewski miał poważnego konkurenta w Polonii tylko przy pierwszych dwu zmianach (Korolkiewicz, Meyro). Potem, kiedy patrzących na bieg z trybun Cejzika i Rotherta zastąpili biegnący bodaj że pierwszy raz dystans 400 mtr. Sikorski i Kalinowski, stało się jasne, że walka może się toczyć tylko o miejsce 2, 3 i 4-te. Ambicja Kalinowskiego i 25 mtr. for, które wyrobili mu poprzednicy nad Warszawianką i A. Z. S-em II-gim pozwoliły młodemu sprinterowi stoczyć zwycięską walkę z finiszmenami Warszawianki i A. Z. S-u II-go Żubrem i Dobrowolskim i skończyć bieg w czasie 3:33.8 o ½ mtr. przed Żubrem.

SKOKI I RZUTY

O ile wynik ogólny konkurencyj biegowych wypadł bardzo pomyślnie (tylko w biegu na 10.000 mtr. nie uzyskano minimum mistrzowskiego), o tyle ze skoków i rzutów nie możemy być naogół zadowoleni.

Notabene konkurencje oburącz, niewątpliwie niezwykle pedagogiczne i zachęcające do wszechstronności winny coprędzej zniknąć z programów mistrzostw Polski. Te trwające w nieskończoność rzuty z góry skazują owe konkurencje na minimalne zainteresowanie ze strony widowni i wprowadzają do zawodów nastrój nudy i jednostajności.

Zresztą 20-tometrowe rzuty dyskiem czy oszczepem doprawdy lepiej zachować na zawody mniej uroczyste niż mistrzostwa Polski.

Pchnięcie kulą zgrupowało 7-miu konkurentów, z których szybki w wyrzucie Górski z Piotrkowa uzyskał 12.70 przy 12.50 Barana i 12.40 Łuckiego z Pogoni lwowskiej. Ta domena prowincji w pchnięciu oburącz wysunęła na czoło Urbaniaka z Warty (22.715) przed Górskim (22.38) i Baranem (21.575).

Rzut dyskiem potwierdził po raz niewiadomo który bezkonkurencyjność i wyjątkową regularność rekordzisty Barana, który rzutem 41.28 zdystansował poważnie Szydłowskiego A.Z.S. (37.74)

W rzucie dyskiem oburącz Górski miał 71.53, Baran 71.52, Szydłowski 71.50 mtr.

Rzut młotem, szczęśliwie odrazu oburącz, przyniósł zwycięstwo znów Górskiemu (32.24) przed Baranem (30.06) i Urbaniakiem (27.46).

Rzut oszczepem wskutek oślizgłego terenu i, bądźmy szczerzy, słabego stylu rzucających, był jednym z nielicznych punktów, w którym nie uzyskano minimum mistrzowskiego. Po zaciętej walce na czoło wysunął się w przedostatnim rzucie Smakulski (Pogoń, Lwów) 49.27, przed Grunerem (A. Z. S., Lwów) — 48.3 i Szydłowskim — 47.40. Oburącz zwyciężył Szydłowski 87.02, podczas gdy Smakulski uzyskał 78.68, a Urbaniak — 76.50.

Skok wwyż był, obok oszczepu, najsłabszą konkurencją zawodów. Z pośród 10-ciu skaczących ani jeden nie zademonstrował choćby poprawności stylowej. Natomiast Meyro, Nowak i Nowosad (Jarosław) wykazali wielką dozę elastyczności, marnowanej bezpłodnie przy stosowaniu swoistych sposobów przechodzenia nad poprzeczką. Wynik 1.70 Mierzejewskiego jest gorszy o 5 cm. od minimum mistrzowskiego. Nowak, Nowosad, Meyro, Pawski i Majtkowski skoczyli 165.

Skok o tyczce był jedną z najpiękniejszych konkurencyj pierwszego dnia zawodów. Po zaciętej walce i rozgrywce zwycięstwo zostało przy rekordziście Adamczaku (3.50), startującym po raz pierwszy w barwach A.Z.S-u warszawskiego. Pokonany Rzepka (A.Z.S. warszawski) dwukrotnie zrzucił 3.60 ręką, już po przejściu poprzeczki. Wieczorek skokiem 3.40 ustanowił nowy rekord okręgu wileńskiego.

Skok wdal wysunął na mistrza już w pierwszym skoku Sikorskiego, który odrazu uzyskał 6.70, a potem regularnie obniżał swe wyniki w granicach do 6.10. Elastyczny, ale bardzo jeszcze surowy Nowak (A.Z.S. Kraków) zdobył drugą lokatę skokiem 6.39 o 1 cm. lepszym od wyniku Kasperkiewicza (A.Z.S. Warszawa).

W trójskoku elastyczny Sikorski nie znalazł również konkurenta. Jego 13.33 uzyskane w drugim skoku wskazują wyraźnie że zawodnikowi temu brak wytrzymałości. Drugie miejsce przypadło Maciaszczykowi 12.68, a trzecie Mokrzyckiemu z Piotrkowa.

Szczegółem, którego nie można pominąć była osoba sokoła zgierskiego Szałczuka, którego oświadczenie że skacze 15 mtr. wywołało wśród zawodników i sędziów sensację niebywałą. W praktyce okazało się, że w owym trójskoku Szałczuk nieświadomie szwarcował... o 1 krok więcej. Nieoczekiwana redukcja skróciła wynik do 10.50. Fakt ten może trochę śmieszny świadczy najlepiej o magnesie mistrzostw i o zdobywaniu przez polską lekką atletykę coraz to nowych terenów działalności.

Dla orjentacji podajemy wyniki mistrzostw zeszłorocznych: 100 i 200 m. Dobrowolski 11 i 23. 400 — Rothert — 51.6. 800 — Kostrzewski — 2:3.2. 1500— Foryś — 4:11.6. 5 i 10 klm. — Sawaryn — 16:04 i 35:11.6; 110 i 400 pł. — Kostrzewski 16.7 i 56.8. Sztafety 4x100 i 4 x 400 — A. Z. S. — 45.6 i 3:31.6. Kula i dysk — Baran — 12.10 39.97. Oszczep — Gruner — 52.60. Wdal i trójskok — Sikorski — 6.53 i 13.25. Tyczka — Rzepka — 3.52. Wwyż — Trojanowski — 1.65. Młot — Cejzik — 33.88.



KOROLKIEWICZ (Polonia)



SZENAJCH REHABILITUJE SIĘ W 200 METRACH

za swą porażkę na „setkę", bijąc bezapelacyjnie Kasperkiewicza i Weissa. Na lewo: Urbaniak (Warta) najwszechstronniejszy miotacz polski. Na prawo: Adamczak, mimo zbliżającej się czterdziestki, ciągle jeszcze najlepszy skoczek o tyczce



SMAKULSKI (Pogoń)

Kraków. B. B. S. V. — Zwierzyniecki K. S. 2:2 (1:1). Mistrzostwo K. Z. O. P. N. Obie drużyny pokazały nam grę bardzo żywą od początku do końca.

Technicznie i taktycznie było B. B. S. V. lepsze, jedynie bezradne przed bramką.

Po ustaleniu wyniku dnia obie drużyny usiłują za wszelką cenę uzyskać zwycięskiego goala, a Rusinek (Zwierzyniec) ucieka się nawet do gry brutalnej, czego ofiarą pada prawy obrońca B. B. S. V. Sędziował p. Arczyński.

Poznań. Posnanja — Pogoń 2:1 (2:1). Niespodziewane, lecz zasłużone zwycięstwo Posnanji, która odmłodzona gruntownie górowała w 2-giej połowie. Sędziował p. Paczkowski.

Legja (Poznań) — Polonia (Bydgoszcz) 3:0 (1:0). Mistrz okręgu pomorskiego grał bardzo słabo. Legja dostroiła się również do poziomu gości. Bramki dla zwycięzców zdobyli Skrzypaczek, Błaszkiewicz i Wice. Sędziował p Mallow. Warta II — K. S. Cegielski 2:0.

KRAKÓW—ZAKOPANE

szosą na kole

Wyścig ten, urządzony po raz trzeci przez sekcję cykl. i motocykl. Z. K. S. Makkabi w Krakowie w dniu 10 lipca br., przyniósł organizatorom pełny sukces. 65 zawodników zgłoszonych — jest jak na nasze stosunki cyfrą imponującą. Zbliżamy się pod tym względem do zagranicy.

Na starcie o godz. 7.50 rano stanęło 51 zawodników z 23 tow. Odrazu z miejsca ruszono w zbyt ostrem tempie. Myślenice 32 klm. przejechano w 1 godz. 2 min. Na czele długiego węża mistrz Polski Waliński, za nim Kłosowicz, Piotrowski, Kukieła, Fröss, Serteński, tempo na terenie górzystym dochodzi do 35 km.

Pięknie jadący Nesper (Łódź) odpada z powodu defektu. Szczególnie przez defekty cierpi Hasmonea, doskonały Kiesel ma ich aż 4. Również weteran Gronczewski nie może na ich brak się uskarżać. Wąż coraz bardziej się wydłuża, niebo powoli zachodzi chmurami, by wreszcie lunąć rzęsistym deszczem, przechodzącym miejscami w gwałtowną ulewę, połączoną z zimnym wiatrem halnym.

Liczne rozstawione stacje posiłkowe zostają zwijane, ponieważ przemoczeni i zmarznięci zawodnicy nie chcą tracić czasu.

Jadący cały czas na czele wyścigu mistrz Waliński wycofuje się u stóp Obidowej z powodu defektu hamulca. Mistrz województwa krak., doskonały Michálek, mimo 3 defektów dochodzi czołówkę, prowadzoną przez Kłosowicza i pomimo silnego potłuczenia przybywa do mety na 10 miejscu, bijąc czas zeszłorocznego zwycięzcy. Nowy-Targ mijają kolejno: Kłosowicz, Kukieła, Fröss, Łastaś, Rąb i Piotrowicz, którzy w tym porządku przybyli do mety, oczekiwani przez licznie zgromadzoną pomimo ulewy publiczność.

Czas zwycięscy Kłosowicza z Tow. Zw. Sp. z Łodzi jest nadzwyczaj dobry i zbliża się do niepokonanego dotychczas rekordu Hochsmanna. Gdyby nie ulewny deszcz i rozmokła szosa, zwycięzca pobiłby rekord o kilkanaście minut. Czas Kłosowicza 4.16.15.

2-gi był Kukieła Sosnowiec S. T. C. 4.25.44, 3-ci Fröss Pogoń Lwów 4.34.36²/₅, 4-ty Łaptaś Cracovia 4.35.04, 5-ty Rąb Pogoń Lwów 4.37.27⁴/₅, 6-ty Piotrowicz, zeszłoroczny zwycięsca, 4.40.06, 7-my Serteński L. T. K. Lwów 4.40.06⁴/₅, 8-my Zieliński młody utalentowany zawodnik K. C. T. Trzebinia 4.45.37, 9-ty Ignatowicz Pogoń Lwów 4.45.37¹/₅, 10-ty Michalek Ant. Crac. 4.46.17, 11-ty Ullrich B. K. C., 12-ty Klusiewicz Sokół Warszawa, 13-ty Jakóbiec Garbarnia, 14-ty Nesper Łódź, 15-ty Zawadzki Pogoń, 16-ty Pachel Garbarnia, 17-ty Bialik Crac., 18-ty Piotrowicz II Crac., 19-ty Napieracz I W. T. C. i 20-ty Blicharski L. T. K. i M. Lwów.

Do mety przybyło 34. Reszta z powodu defektów i upadku na śliskim terenie dobiła do mety w samochodzie sanitarnym.

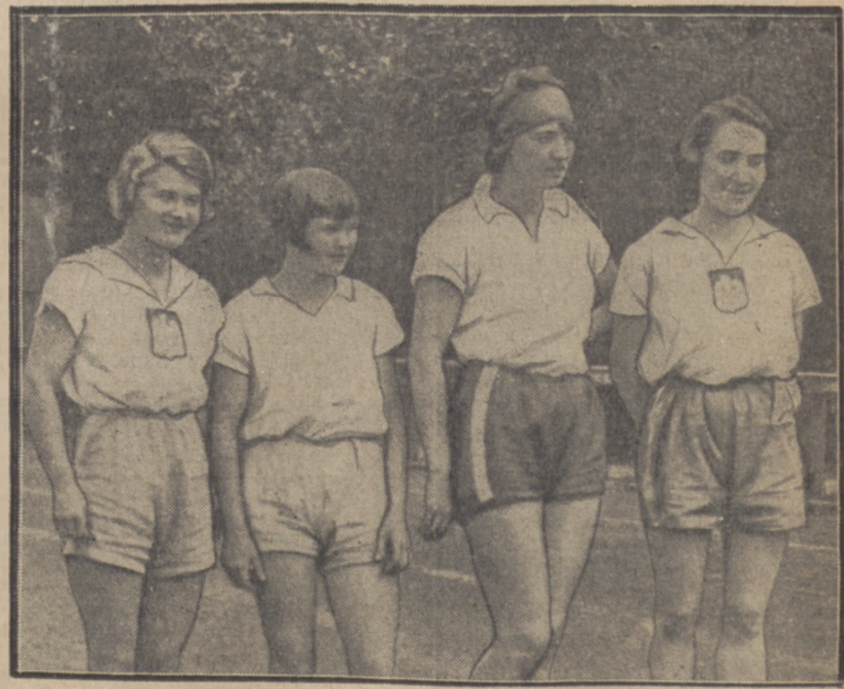
Organizacja pierwszorzędna — może służyć za wzór jak imprezy długodystansowe powinny być urządzane. Przynosi ona pełne uznanie kierownikowi i inicjatorowi wyścigu p. Aleksandrowi Chocznerowi.

Z ramienia Z. P. T. K. przybyli prezes p. Bodalski i kapitan Zw. Maternowski. Energicznym starterem był p. E. Weiss. Sędziami pp.: Rudnicki, Pawluszek, Choczner, Romanowski, Chyliński, Leritoux i Bogacki.



POLSCY SPORTOWCY—ROBOTNICY W PRADZE

Zawodnicy robotniczych klubów polskich uzyskali na zlocie międzynarodowym szereg niezłych wyników:



SZTAFETA 4 × 200 — A. Z. S.

Od lewej: Chrupczałowska, Wieczorkiewiczówna, Konopacka, Woynarowska, stoczy na mistrzostwach Polski w Poznaniu, ciężką walkę z Wartą i Cracovią. Czy wyjdzie z niej zwycięsko?

Okręgowe mistrzostwa pływackie w Warszawie

Ubiegły tydzień (wtorek, środa, czwartek i piątek) przyniósł zakończenie okręgowych mistrzostw pływackich, przyczem padły dalsze rekordy polskie. Najlepszym z nich jest bezwątpienia czas Jurkowskiego na 200 mtr. st. klas., gdyż wykreśla on dobitnie z tabeli rekord Niemca Dettego, już nieco w przedbiegach naruszony.

Drugim rekordzistą był oczywiście Matysiak, który „po drodze", w biegu 1500 mtr., obalił również rekordy na 300, 400, 500, 800 i 1000 mtr. Niestety nie będą one mogły być uznane z powodu krótkości basenu dla dystansów od 500 m. wwyż.

Bardzo słabo przedstawia się jeszcze technika naszych pań. Nawet najlepsza z nich Tratowa, ciągle bezkonkurencyjna posiada wciąż styl bardzo wadliwy, któremu przypisać należy brak postępów u tej tak pracowitej zawodniczki. Charakterystyczne jest, że czas jej 400 metrów jest znacznie lepszy od czasu zwycięskiej sztafety Makabi 4x100 mtr.

Organizacja zawodów szwankowała nieco skutkiem braku sędziów, których role musieli niejednokrotnie pełnić zawodnicy. Również niewłaściwem było dopuszczanie uczestników zawodów do „harcowania" w wodzie tuż obok basenu podczas trwania biegów.

Wyniki były następujące:

100 mtr. na wznak panowie: 1) Jurkowski (Pol.) 1 m. 42 sek., 2) Smoderek 1 m. 43 s., 3) Frendzel.

100 mtr. na wznak panie: 1) Getlerówna (Mak.) 2 m. 32 s., 2) Marguliesówna, 3) Heneberżanka.

400 mtr., styl dowolny, panowie: 1) Matysiak (AZS.) 6 m. 38,2 sek., 2) Pęciłło 6 m. 58 s., 3) Siwicki St.

Sztafeta 5x50 mtr., panowie: 1) AZS. 3 m. 12.2 s., 2) Wojsk. Klub Wioślarski, 3) Polonia.

Sztafeta 4x200 mtr., panowie: 1) A. Z. S. 34.2 sek., 2) Polonia, 3) Varsovia.

Sztafeta 4x100 mtr., panie: 1) Makabi I 8 m. 49,2 sek., 2) Varsovia, 3) Makabi II.

200 mtr., styl klasyczny, panowie: 1) Jurkowski (Pol.) 3 m. 13,3 sek. (rekord polski), 2) Kotkowski 3 m. 22,5 s., 3) Siwicki St.

400 mtr., styl dowolny, panie: 1) Tratowa (Pol.) 8 m. 29.2 sek., 2) Getlerówna, 3) Medresówna.

1500 mtr., styl dowolny, panie: 1) Tratowa (Pol.), 34 m. 34 se., 2) Getlerówna 37 m. 5,2 sek., 3) Skałówna.

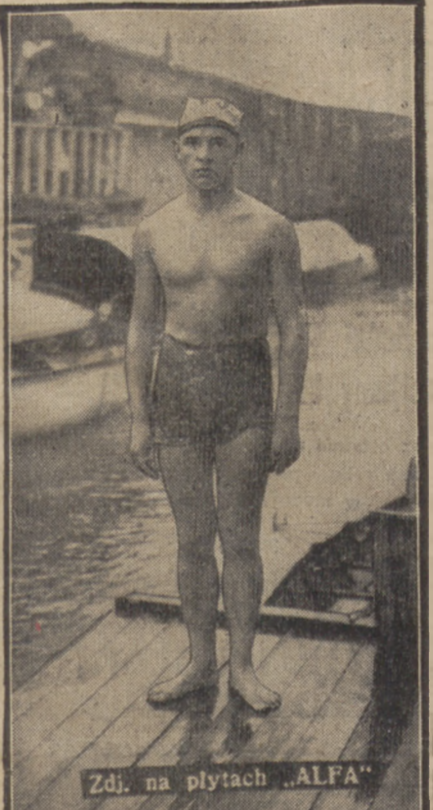
1500 mtr., styl dowolny, panowie: 1) Matysiak (AZS.) 25 m. 58,5 sek. (rekord polski), 2) Pęciłło 28 m. 27 se., 3) Jurkowski.

W ciągu tych kilku dni rozegrano również mecze water - polo: A. Z. S.— Ascola 7:0, Makabi — Varsovia 3:4, A. Z. S. — Varsovia 14:1, Makabi — Ascola 3:1, A. Z. S. — Ascola 10:0; A. Z. S. — Makabi 9:0; Varsovia — Makabi 4:1; Ascola — Varsovia 3:1.

Skoki wieżowe przyniosły zwycięstwo inż. Hulanickiemu z A. Z. S. przed Foglem, Heskinem i Skrzywanem. W konkursie skoków pań zwyciężyła Frydmanówna przed Tyrmundówną.

Konkurencja nazwana szumnie „skokami wieżowemi pań" była jednym skandalem. Dwie zawodniczki Makabi wpadały kolejno naplask do wody, z tupetem nielada twierdząc, że to jest salto, jaskółka czy łamany. Również zepchnięcie takiego skoczka jak Kott aż na piąte miejsce jest wynikiem zupełnie oczywistej tendencyjności sędziów, wśród których przeważały wpływy Makabi.

Mistrzostwa warszawskie wykazały wspaniały rozwój sportu pływackiego wśród mężczyzn i dalsze całkowite zaniedbanie go ze strony pań. Wystarczy stwierdzić, że stolica posiada dziś 2 (słownie dwie) pływaczki reprezentujące jaką taką klasę: Tratową i Getlerównę. Pozostałe ledwo umieją pływać. Ale dobrze, że przynajmniej zaczynają już pojawiać się na horyzoncie. Wyniki przyjdą potem.



SIWICKI I (A. Z. S.)



MISTRZOWSKA SZTAFETA A. Z. S. 5 × 50 MTR.

U dołu na lewo Getlerówna, w stylu klasycznym



JURKOWSKI (Polonia)

Mistrzostwa Anglji w lekkiej atletyce

Nigdy jeszcze międzynarodowe mistrzostwa Anglji nie zgromadziły na starcie tak licznych i doborowych zawodników.

To też walki stoczone w Stamford Bridge dały nam przedsmak Amsterdamu i jednocześnie odzwierciadliły obraz układu sił lekkoatletycznych w Europie. Hegemonja Niemców znajduje swój wyraz w 5 mistrzostwach przez nich zdobytych. Szwedzi wygrali 4 mistrzostwa. Węgrzy 2. Anglicy — 9.

100 y. wygrał Körnig w 10.1 o pół metra przed Houbenem (N.), Hodgem i Londonem (Ang.); 220 y. 1) Houben (N.) — 21.8, 2) Butler (Ang.), 3) Schüller (N.). 440 y. — Lowe (Ang.) 48.8, 2) Garguillo (Wł.), 3) Leigh Wood (Ang.), 4) Paulen (Hol.). 880 y. — 1) Lowe 1:54.6, 2) Grilfiths (Ang.), 3) Peger (Fr.). 1 mila — 1) Ellis (Ang.) 4:17, 2) Böcher (N.) 4:18.1, 3) Martin (Fr.). 4 mile: 1) Oern (Szw.) 19:40.8, 2) Frith, 3) Oddie (Ang.). 10 mil: Harper (Ang.) 52:21, 2) Constable (Ang.), 3) Pay (Ang.).

120 y. pł. 1) Gaby (Ang.) 14.9, 2) Weightman Smith (Poł. Afr.), 3) Petersen (Szw.), 4) Bourghley (Ang.). 440 y. pł. 1) Bourghley (Ang.) 54,2, 2) Liwingstone (Ang.), 3) Facelli (Wł.). Chód 2 mile 1) Pope (Ang. 14:21.6. Chód 7 mil 1) Cowley (Ang.) 55:46.4.

Skok wwyż 1) Adolfson (Szw.) 1.83, 2) London, O'Connor i Tweed (Ang.) po 1.82. Wdal: Doberman (N.) 7.30, 2) Swensson (Szw.) 7.28, 3) Peters (Hol.) 7.27. O tyczce 1) Lindblad (Szw.) 3.80, 2) Karlovitz (W.) i Petersen (D.) po 3.65.

Rzut kulą: Brechenmacher (N.) 14.04, Darany (W.) 14.01, 3) Sollinger (N.) 13.43. Dyskiem 1) Marvalits (W.) 44.39, 2) Egri (W.) 43.76, 3) Hoffmeister 42.29. Oszczepem 1) Szepes (W.) 64.20, 2) Sunde (Nor.) 62.12, 3) Grieling (D.) 55.90. Młotem Sköld (N.) 50.29, 2) Nokes (Ang.) 49.37, 3) Mang (N.) 42.80.

Sztafeta 4 x 110 y. — Niemcy — 42.2, 2) Harriers (Ang.); sztafeta 4x440 y. Achilles A. C. (Ang.) 3:19.4.

RIPPER I JEGO „LANCIA"

SZLAKIEM RAIDU AUTOMOBILOWEGO

Kraków wypełnia osobny rozdział przygód raidowych. Wskutek słabo zorganizowanej służby policyjnej, nasze auta latają po mieście jak opętane. Rozkrzyżowani męczeńsko policjanci wskazują drogę we wszystkich możliwych kierunkach, to też ostatecznie rezygnujemy z rozwiązania gordyjskiego węzła, zasupłanego misternie wokół Placu Marjackiego i wpadamy na szosę zakopiańską.

Owe pele — mele krakowskie wprowadza p. Rippera w pasję. U człowieka normalnego wyraża się to burknięciem, popartem tupnięciem nogą o trotuar, ale podniecony raidowiec klnie jak Piotr Wielki i naciska ryzykancko gaz. To też jak Kraków Krakowem, miasto owo nie widziało podobnej furji samochodowej, jak ta, którą zademonstrowała rozwścieczona Lancia Rippera.

W wąskich akustycznych uliczkach grodu podwawelskiego tysiączne echo jej motoru grzmiało jak terkot conajmniej gniazda karabinów maszynowych. Piekielny ruch podniecał wciąż Rippera, a ja z rozpaczą zacząłem obserwować jak tachometr dociąga do „setki". Na szczęście mieszkańcy przedmieść Krakowa należą do rasy ludzi znających cenę życia. To też ulice wyludniły się jak wymiótł, a jeno z bram domów i sklepików migały blade przerażone twarze. Gdyby jednak — broń Boże — dziecko wybiegło na ulicę... — Lepiej nawet o tem nie myśleć.

To też kiedy wreszcie wypadliśmy na szosę, nawet śmiercionośne Mogilany wydały mi się czemś zupełnie błahem wobec owej zwarjowanej jazdy po mieście.

Zresztą Ripper znał tu już każdy zakręt, mostek czy zły kawałek szosy — jechał napewno. Nic dziwnego, że jego informacje geograficzne zaczęły się mnożyć w sposób niewiarogodny, a główna uwaga, miast na szosę, została skierowana niemal całkowicie na objekty, któremi kazał się nam nieszczęsnym zachwycać. Ripper syn nie szczędził nam również wzruszeń i gdy w pewnym momencie odwróciłem głowę od widoku, który kazał podziwiać ojciec, ujrzałem jak syn z małpią zręcznością wyskoczył z siedzenia na błotnik, a stamtąd na maskę, przy której zaczął coś najspokojniej majstrować, a co ojcu bynajmniej nie przeszkodziło jechać „osiemdziesiąt".

Pod Nowym Targiem wpadliśmy w istną kawalkatę wózków góralskich, transportujących drzewo. Strzeliste świerki podkarpackie odarte ze skóry, jak wykałaczki potwornej długości groziły co chwila nadzianiem na ich ostre rożny.

Tragizm sytuacji objawił się w całej pełni, gdy w oddali ujrzeliśmy obłok kurzu — ślad uciekającej przed nami maszyny.

Swoja czy cudza — Ripper zgonić ją musi. To też po kilkunastu minutach nieznany „wróg" był tuż — tuż; jeszcze minuta i wpadliśmy w nieprzenikniony, biały jak najgęstsza mgła, tuman kurzu.

Przeciwnik czy nie słyszał naszego sygnału, czy też nie chciał ustąpić — dość, że owa pogoń po omacku trwała parę ciągnących się w nieskończoność minut. Jedyną orjentacją były migające już w momencie mijania wózki góralskie. W pewnej chwili trzęsący się szpic świerku przeleciał tuż obok komisarza p. T. Regulskiego. — Pół metra więcej na prawo i śmierć pewna. — A gdyby tak zakręt?... brr!!

Wreszcie przeciwnik został sforsowany. Okazało się, że to Hotchkiss, którego kierowca Francuz Vaselle dziwnie nie lubił być mijanym.

Nie mając przed sobą nikogo, ścigając się już tylko z czasem, wpadliśmy do Zakopanego, stąd marszruta prowadziła wprost do Morskiego Oka.

Tutaj dopiero Ripper i Lancia pokazali co umieją. Nasza srebrna córa południa, ujrzawszy Tatry, wspomniała widać strzeliste rodzinne Alpy, bo oto na wąziutkim pasku szosy poczęła szaleć.

Teraz przy każdym już zakręcie wtórował nam swoisty zgrzyt opon, przesuwanych po szosie, a nędzne nasze powłoki cielesne z dziwnym uporem dążyły do porzucenia Lanci. My jednak byliśmy również uparci. To też nie zgnębił nas śmiertelny zakręt przy wodospadzie, ani słynna „ósemka", obrana jako finisz tegorocznego wyścigu górskiego.

Pod koniec owego tańca śmierci, kiedy już trudno było wynaleźć strawę ekscytującą, napięte do maximum nerwy, wziąłem się do analizowania „ruchów" Lancii na zakrętach. — Wychyjony nazewnątrz, patrzyłem z przerażeniem, jak na każdym ostrym wirażu jej tylne koła siekają szosę niemal w poprzek.

Zrozumiałem wtedy ów bolesny jęk opon, pojąłem moc cieniutkich osi i bolców, znoszących podobne naprężenia, schyliłem czoło przed wielkim gienjuszem konstruktorów...

Owe pouczające obserwacje i rozmyślania zajęły widać sporo czasu, bo, kiedy podniosłem oczy, ujrzałem ciemną sylwetę schroniska w Morskiem Oku.

Gdy po wyprostowaniu stawów i wypiciu szklanki herbaty Ripper zaproponował powrót do Zakopanego, razem z komisarzem zaprotestowaliśmy jaknajenergiczniej.

— Co? Wracać po wąziutkiej, najeżonej kilku setkami morderczych zakrętów szosie „pod włos" dwudziestu autom, śpieszącym na złamanie karku do Morskiego Oka?!

Nasz protest był widać poparty odpowiednią dozą mimiki, bo Ripper ustąpił. Doczekaliśmy przyjazdu wszystkich — jeno bez Forda.

— Ale ten wszak krzywdy nam w górach nie uczyni: cieszy się nieborak, że wogóle porusza się naprzód.

Wreszcie po pół godzinie warjackiego lecenia z powrotem do Zakopanego, wpadliśmy do parku raidowego na Krupówkach. Ścisnąłem serdecznie dłonie obu Ripperów, poklepałem miłośnie Lancię po masce.

Wsiedliśmy do góralskiej dryndulki z 10-letnim szkrabem na koźle.

Jakże cudownie jechało nam się do „Bristolu" z szybkością czterech kilometrów na godzinę!...

Tour de France

Jeżeli kiedykolwiek Tour de France zasłużył sobie na nazwę „Tour de Souffrance" to chyba w roku bieżącym. Nie minęła jeszcze połowa wyścigu, pokonane są zaledwie Pireneje, a już przez sitko nadludzkiego wysiłku przesiano zgórą dwie trzecie zawodników. Ze stu kilkudziesięciu szosowców, którzy wyruszyli z Paryża, do Perpignan przybyło zaledwie 45.

Jest to zasługą zmiany regulaminu biegu. W roku ubiegłym dzięki startom jednoczesnym wszystkich uczestników, tempo biegu było żółwie. Wygrywano na finiszu, a do mety przychodziła zwarta masa kilkudziesięciu szosowców. Selekcja rozpoczynała się w etapach górskich. Dopiero w Pirenejach, a zwłaszcza w Alpach, jakiś Botecchia czy Buysse, dzięki swej nadludzkiej wytrzymałości zdobywał decydującą o zwycięstwie przewagę.

Aby uniknąć owego żółwiego tempa podzielono w r. b. Tour de France na większą ilość mniejszych etapów (24 zamiast 18), odbywających się najczęściej dzień po dniu (z wyjątkiem etapów górskich, gdzie jest dzień odpoczynku) i przytem wprowadzono starty zawodników co parę minut. Kolarze zdani na własne siły, nie mogąc regulować tempa według szybkości innych, musieli jechać znacznie ostrzej. Uprzywilejowane były jedynie teamy firmowe kolarzy, startujące i trzymające się zawsze razem. Do mety przychodziły więc razem taki team, a walka rozgrywała się na finiszu między kilkoma zaledwie zawodnikami. Rezultat nie dał na siebie czekać. Średnia szybkość przebytego dotychczas dystansu 2588 klm. wzrosła z 25,566 klm. w r. ub. do 27,624 klm. Około 80 kolarzy nie wytrzymało walki i z biegu się wycofało.

Ze znanych zawodników wycofali się dotychczas: bracia le Drogo, F. Pelissier, Cuvelier, Huot, Bidot, Van de Casteele, Rebry. Biorą jeszcze udział i największe szanse na zwycięstwo mają Frantz, Benoit, Slembroeck, Martin, Decorte.

Klasyfikacja ogólna przedstawia się jak następuje: 1) Frantz 93:41:26, 2) de Waele 94:19:53, 3) Verwaecke 95:55:12, 4) Leducq, 5) Martin, 6) Benoit, 7) Decorte.

Etap dziewiąty: Les Sables — Bordeaux wygrał Benoit (8:56:34) przed Rebrym, Frantzem, przyczem ciekawą jest rzeczą, że w tym etapie, pierwszym, w którym start był jednoczesny, do mety przybyło w tym samym czasie 20 zawodników. W etapie dziesiątym Bordeaux — Bayonne (189 klm.) zwyciężył Verhaegen (7:13:40) przed Leducqiem i Decortem. Znowu start jednoczesny i znowu 24 zawodników przychodzi w tym samym czasie. Pierwszy etap górski Bayonne — Luchon (326 klm.) zakończył się wspaniałym zwycięstwem Frantza w 16:25:10 s. drugi był Benoit o 8 minut, trzeci—Leducq.

Etap dwunasty Luchon — Perpignan (323 klm.) wygrał Van Slembrock (12:10:14) przed Frantzem i Benoitem.

Etapy przebywane obecnie są nader uciążliwe ze względu na niezwykły upał, panujący na wybrzeżu morza Śródziemnego. A począwszy od Nicei rozpoczynają się Alpy.

Sukces Ameryki w Wimledonie

Największy turniej świata został ukończony. W grze pojedyńczej udało się coprawda Europie pogromić Amerykę; jednak we wszystkich innych konkurencjach U. S. A. triumfował, zdobywając na pięć tytułów aż cztery.

W finale gry panów „rozmawiali" ze sobą Francuzi. Cochet, zwycięzca Tildena uporał się tym razem i z zeszłorocznym mistrzem Wimbledonu Borotrą. Tak jak z Hunterem i Tildenem przegrał Cochet dwa pierwsze sety. Dopiero gdy zwycięstwo jego wisiało na włosku przyśpieszył tempo gry i zmusił „latającego Baska" do kapitulacji. Wynik meczu brzmiał: 4:6, 4:6, 6:3, 6:4, 7:5. Zwycięstwo nie było w każdym razie zbyt łatwe. W piątym secie Borotra pięć razy zepsuł wygrywającą mecz piłkę.

W grze pojedyńczej pań miss Helen Wills bez trudu pokonała sennoritę de Alvarez w stosunku 6:2, 6:4. Znakomite drivy Amerykanki były ponad siły doskonałej zresztą i utalentowanej, zeszłorocznej finalistki Wimbledonu.

W grze podwójnej panów para Tilden, Hunter pokonała po ciężkiej walce zespół francuski Cochet, Brugnon. Pierwsze dwa sety wykazały przewagę Francuzów. W secie trzecim wywiązała się zacięta i równa walka. W grach ostatnich Tilden błysnął znowu, jak za dawnych lat i pewnie przechylił zwycięstwo na stronę swych barw. Wynik: 1:6, 4:6, 8:6, 6:3, 6:4.

W grze podwójnej pań Amerykanki Wills, Ryan pokonały bez trudu mistrzynie Francji—Peacock, Heine (Poł. Afryka) w stosunku 6:2, 6:3.

W grze mieszanej, po wyeliminowaniu Mallory i Tildena, przez parę Bennet, Kehrling, faworytami byli Amerykanie Ryan, Hunter, którzy też w finale pokonali państwa Godfree w stosunku 8:6, 6:0.

Manuel Alonzo, znakomity tennisista hiszpański pokonał w Philadelphii drugiego tennisistę Ameryki — Johnsona 6:4, 6:1, 6:2.

KOLARSTWO

Do mistrzostw kolarskich świata zgłoszeni są dotychczas następujący zawodnicy:

Francja: sprinterzy zawodowi—Michard, amatorzy — Galvaing; bieg za motorami — Brunier i Parisot; wyścigi szosowe — Souchard (zawodowcy), Raynaud, Dayen, Merviel i Brossy (amatorzy).

Włochy: sprinty: Moretti, Del Grosso (zawodowcy); Boiocchi, Paselli (amatorzy; za motorami: Torricelli, Ray; szosa: Binda, Girardengo, Bellone, Piemontesi (zawodowcy); Grandi, Marengo (amatorzy).

Niemcy: sprinty: Fricke, Oszmella (zawodowcy); Engel, Steffes (amatorzy); za motorami: Sawall, Krewer; szosa: Nebe, Manthey, Remold (zawodowcy); bracia Wolke, Geyer, Zind (amatorzy).

Dania: sprinty: Falk Hansen, Jensen (amatorzy); za motorami: Brask Andersen; szosa: M. Hansen, E. Andersen.

Wielka nagroda Paryża dla zawodowców przypadła w udziale Kaufmanowi, który w finale pokonał Morettiego. Francję reprezentowali jedynie Poulain i Peyrode. Schilles, Michard i Faucheux nie startowali.

Takąż nagrodę dla sprinterów—amatorów zdobył ponownie Niemiec Engel, bijąc Beaufranda i Galvainga. W przedbiegach odpadli: Niemiec Steffes, Francuz — Revelly i Duńczyk — Falk Hausen.

W biegu za motorami Wynsdau zwyciężył w dwu przedbiegach (25 i 50 klm.) Torriceliego, Parisota i Leena.

Mistrzostwo Prus dla stayerów wygrał Saldow, pokrywając 100 klm. w 1 g. 25 m. 14.4 sek. i bijąc Lewanowa, Rosellena, nowego mistrza Niemiec — Sawalla i Mollera.

W biegach sprinterów Oszmella zrewanżował się Frickemu za porażkę doznaną w mistrzostwie Niemiec.

W Berlinie trzygodzinny bieg parami wygrali Tonani, Knappe, przebywając 110.250 klm. i zbierając 70 pkt. Drugie miejsce zajęła para Kroll—Miethe (52 pkt.), a trzecie Dewolf — Krüger 36 pkt. Belgowie — Van Hevel, Vermandel zajęli miejsca ostatnie.

W Chemnitz w wyścigu o złote koło Krewer pokonał Bruniera, w ogólnej klasyfikacji dwu przedbiegów po 50 klm.

Mistrzostwo stayerów niemieckich wygrał Sawall, przebywając 100 klm. w 1 g. 20 m. 52 sek i bijąc Krewera o 200 mtr., a o 250 mrt. Lewanowa; czwartym był Möller.

W Medjolanie w biegu parami na 54 klm. 700 mtr. zwyciężyła para Girardengo, Van Kempen, bijąc Bindę i Piemontesiego oraz Wambsta i Lacquehaya. W matchu Omnium Belloni zwyciężył Bindę, Girardenga i Van Kempena.

ATLETYKA

W Paryżu odbyły się zawody lekkoatletyczne, na których osiągnięto szereg bardzo dobrych rezultatów. Na 800 mtr. Martin osiągnął 1:54.6, a Wiriath—1:56.2; na 1500 — Pele — 4:3.2, a Ladoumegue — 4:4.2; na 400 mtr. Robert — 50.6, a Pontvianne 51 sek.; na 5000 mtr. Robert — 15:4.6; na 100 mtr. Theard pokonał Mourlona w czasie 11.2 sek. W rzucie oszczepem Degland pokonał rekordzistę Francji — Taka N'Dio, osiągając 57.96.

Umfahrer ustanowił nowy rekord austrjacki w skoku wyż, osiągając 1.83.

P. Gladitsch ustanowiła dwa nowe rekordy światowe: na 100 mtr. w czasie 12 sek. i w skoku wdal — 5.60. Oba one nie będą jednak uznane, z powodu sprzyjającego wiatru.

Inna Niemka p. Häuptlein osiągnęła w rzucie kulą 11.71, wynik lepszy od rekordu światowego.

Barsi, znakomity średniodystansowiec węgierski pobił na 500 mtr. rekord krajowy, osiągając 1:04.2 sek.

Sparta ustanowiła nowy rekord czeski w sztafecie 4 x 400 mtr., osiągając czas 3:30.8 sek. Jej zawodnik Wolf biegł swe 400 mtr. w 51 sek.

W Sztockholmie osiągnięto następujące lepsze wyniki: 400 płotki — Petersen 55.1; 800 mtr. — Krafft — 1:58.6; tyczka—Linblad 3.95; kula — Jansson — 14.36.

ROZMAITOŚCI

Pierwszy mecz o mistrzostwo świata rozegrany w Europie, między Tommy Milliganem (mistrz Anglji wagi średniej) a mistrzem świata Mickey Walkerem, zakończył się dotkliwą porażką Anglika. Przez pierwsze pięć rund Milligan jako tako jeszcze opierał się atakom znakomitego boksera amerykańskiego. Później jednak, zmasakrowany ciosami Walkera słabł coraz bardziej, by wreszcie w 10 rundzie nie móc powstać.

Jeszcze raz więc boks europejski dostał surową lekcję od Ameryki.

Tegoż wieczoru Sandwina poddał się w trzeciej rundzie G. Coockowi. Teddy Baldock osiągnął z J. Cuthbertem wynik nierozstrzygnięty.

Nagroda automobilklubu Francji została rozegrana na torze Linas Monthlery w Paryżu na dystansie 600 klm. i zakończyła się triumfem marki Delage, a gremjalną porażką wozów Bugatti.

Zwyciężył słynny Benoist na 8-cylindrowym Delage (średnia szybkość — 126.012 klm./godz.) przed Bourlierem—Delage (129.472), Morelem — Delage (115.550), Villiamsem — Talbot i Eystonem — Halford. Znakomity kierowca — Divo — wycofał się w połowie wyścigu.

Słynne na cały świat regaty w Henley odbyły się tym razem w słabej konkurencji zagranicznej. Jedyny gość — ósemka uniwersytecka Holandji przegrała już w przedbiegu. W finale wygrał Thanes R. C. w 7 m. 16 sek. przed London R. C.

Sensacją dnia był wyścig scullerów. Już w przedbiegu odpadł obrońca tytułu Beresford. Jego pogromca młody student angielski Berge Lee wygrał finał, bijąc Kanadyjczyka Wrighta w czasie 9 m. 6 sek.

Wyścig pieszy dookoła Paryża na przestrzeni ok. 200 klm. wygrał Ponssay w 24 g. 27 m. 20 sek. przed Dujardinem i Moulym. Startowało 213 zawodników.

PIŁKA NOŻNA

Mistrzostwa austrjackie zostały definitywnie ukończone. Ostatnie spotkania nie przyniosły żadnych istotnych zmian w układzie tabel i nie budziły zainteresowania, od czasu, gdy wiadomą była obsada pierwszych trzech i ostatniego miejsca.

Rapid i F. A. C. pokonali Slovan w identycznym stosunku 4:1. W. A. C. zwyciężył Hakoah 5:1. Austria — Rudolfshügel 6:3 i Vienna — B. A. C. 2:1.

Mistrzem Austrji jest więc Admira, drugie miejsce zajmuje Brigittenauer A. C., trzecie — Rapid, czwarte Vienna, piąte F. A. C., szóste Simmering; Austria jest na miejscu siódmem, Hakoah — na dziewiątem. Przedostatni jest Slovan, a ostatni Rudolfshügel, który w 24 grach zdobył zaledwie 4 pkt.

Rapid — Hungaria ciekawe to spotkanie zostało rozegrane w Wiedniu i zakończyło się wynikiem remisowym 2:2. Węgrzy zademonstrowali najpiękniejszą grę, jaką widziano w roku bieżącym w Wiedniu, zwłaszcza weterani: Nadler, Orth, Mandl i siwowłosy już Molnar byli zupełnie bez zarzutu i wyróżniali się w wyrównanej i znakomitej jedenastce budapeszteńskiej.

Szwecja pokonała Estonję w meczu międzypaństwowym w stosunku 3:1.

F. C. Europa (Barcelona), doskonała drużyna hiszpańska, została pokonana przez V. f. R. Mannheim w stosunku 1:3. Jest to już trzecia porażka Hiszpanów w Niemczech.

Ostatni mecz A. F. K. Vrsovice w Australji zakończył się zwycięstwem Czechów nad teamem zachodniej Australji w stosunku 3:2.

2038 zawodowców liczy piłkarstwo angielskie: z tego na 1 ligę przypada 691 graczy, na drugą — 546 graczy i na trzecią — 440 graczy. Rekord posiada zeszłoroczny zwycięzca puharu Bolton Wanderers ze swemi 48 zawodowcami.

Sparta i Slavia spotkały się w meczu kwalifikacyjnym o udział w puharze środkowo - europejskim i po zaciętej walce osiągnęły wynik 2:2. W dwa dni później Slavia pokonała Teplitzer F. C. 5:2.

Mistrz Węgier Ferenczvarosi pokonał w Temesvarze mistrza Rumunji — Kinizsi w stosunku 2:1. Vasas rozegrał w Belgradzie dwa spotkania: bijąc Jedinstwo 3:1, a z Jugoslavią osiągając wynik 1:1.

W Niemczech odbywają się obecnie rozgrywki o puhar południowo-niemiecki: S. V. Fürth pokonał Bayern (Monachjum) 4:0. Mistrz Niemiec I. F. C. Nürnberg osiągnął z Karlsruher F. V. wynik 0:0.

Budapeszt — team Rumunji, mecz międzynarodowy zakończył się zwycięstwem Węgrów w stosunku 3:1.

Victoria Žižkov osiągnęła w Oslo z mistrzem Norwegji—Drammen wynik 2:2.

PŁYWANIE

Wyścig wpław przez Wiedeń wygrał Guth (Hakoah) w 45 m. 37 sek. przed Moyzischem i Weisem. Wśród pań zwyciężyła Löwy (Hakoah) — 49:46.6. Udział w wyścigu wzięło około 700 pływaków i pływaczek.

Arne Borg znajduje się obecnie w znakomitej formie. Ostatnie jego czasy są: 100 mtr. — 59.3 sek.; 200 mtr. 2:11.1 sek. Na mistrzostwach Europy w Bologni rozegra się więc wspaniała walka między Szwedem a jego zeszłorocznym pogromcą z Budapesztu — Baranyim.

Forma Baranyiego też nie wiele pozostawia do życzenia. Ostatnio w Budapeszcie wygrał on 100 mtr. w 1:01.1 przed Heitmannem, który pobił rekord niemiecki, osiągając czas 1:01.8. 200 mtr. Węgier przepłynął w 2:22.6; Na 800 i na 400 mtr. triumfował Neitzel w czasie 11:27.4 i 5:22.8; 200 mtr. dla pań wygrała p. Sipos w 3:14.4; sztafetę 4 x 100 mtr. — Magdeburg w 4:26.6.

Antos ustanowił nowy rekord czechosłowacki na 400 mtr. w 5:31.4, bijąc przytem Węgra — Pahoka.

Decombe pobił rekord Van Parysa na 100 mtr. na piersiach, osiągając czas 1:18.6.

Panna Sipos (Węgry) ustanowiła na 100 mtr. st. dowolnym nowy rekord węgierski w czasie 1:22.6 sek.

LEKKA ATLETYKA PODWAWELSKA

wedługopinji trenera Norlinga

Z okazji odbywających się w ciągu szeregu ostatnich dni świątecznych zawodów o mistrzostwo K. O. Z. L. A. miałem sposobność rozmawiać z p. Norlingiem o lekkiej atletyce krakowskiej.

— Jak przedstawia się panu materjał ludzki w Krakowie?

— Dobry. Zwłaszcza jeśli chodzi o panie. Tu materjał doskonały, młody, chętny do pracy, niezepsuty wynikami i reklamą. Uważam osobiście lekkoatletki krakowskie za najlepszy zespół polski, za środowisko, najbardziej pracujące. Uważam również, że mają wielką przyszłość. Dziś stoją na równi z warszawskiemi, a przyszłość należy do środowiska krakowskiego, bo jest młodsze i intensywniej pracujące. Co do panów to spotkałem tu materjał dobry, ale mniej intensywnie pracujący jak w Warszawie. Mają też mniej sposobności — ani trenera jak w Warszawie, ani szkoły — jak w Poznaniu.

— Jakich zawodników wyróżnia pan?

— Przedewszystkiem Wróż. Ma on nadzwyczaj odpowiednią do rzutu dyskiem budowę, naturalną podatność do stylu. Powinien z łatwością granicę dzisiejszego rekordu Polski osiągnąć, tembardziej, że jak wszyscy prawie krakowscy lekkoatleci jest to człowiek młody. Dalej Drozdowski, który w biegach średnich 400 — 800 ma wielkie widoki. Wreszcie Nowosielski, który powinien przerzucić się zupełnie na płotki i skok wdal, dając spokój sprintom i skokom wwyż. Dziś jest tak silna konkurencja w lekkiej atletyce i wyniki są tak wyśrubowane, że chcąc osiągnąć wyniki europejskie, trzeba się bardzo specjalizować.

— Z pań — Wiśka jest doskonałym materjałem i w biegach i w rzutach. Ostatnie wyniki Lonki i Jasnej mówią same za siebie. Freiwaldówna z Makabi ma wielkie widoki w wieloboju i w skokach.

— Czy obecne metody pracy sportowej, treningu i zawodów w Krakowie są dobre i prowadzą do postępu?

— Owszem. Pracuje się znacznie mniej intensywnie niż w Warszawie, ma się znacznie mniej środków, brak bardzo trenera i kierownictwa, ale wyniki przychodzą powoli. Tylko tak dalej, a nie dadzą na siebie i rekordy polskie czekać.

— A czy boiska krakowskie odpowiadają potrzebom lekkiej atletyki?

— Boisko Wisły, na którem obecnie stoimy, uważam za najlepsze w Polsce. Bieżnia jest równie szybka jak warszawska. Trzeba je tylko utrzymywać w odpowiednim stanie. Pozatem jak pan sam wie, powstają w Krakowie dwa nowe boiska lekkoatletyczne Cracovii i A. Z. S. Tu więc braku nie będzie.

— Zna pan prawie wszystkie środowiska lekkoatletyczne w Polsce, pytam, — jakie wrażenie odnosi pan co do Krakowa?

— Uważam Kraków za drugie po Warszawie środowisko. Najwyższy ogólny poziom wyników i najlepszy materjał. Warszawa pracowała dłuższy czas bardzo intensywnie z trenerami i posiada wielki i dobry materjał ludzki. Poznań ma szkołę, która robi bardzo wiele. Niemniej uważam Kraków za drugi po Warszawie. Wynoszę stąd wrażenie jaknajlepsze.

WIELKIE DNI WIOŚLARSTWA

Międzynarodowe regaty. Wystawa wodna

Tegoroczne regaty o mistrzostwo Polski połączone z międzynarodowemi zawodami odbędą się dn. 30 i 31 lipca w Bydgoszczy. Długość toru dla osad zawodniczych męskich 1650 mtr., dla młodzieży szkolnej i pań — 1200 mtr.

Dotychczas Polski Związek Towarzystw Wioślarskich otrzymał oficjalne zgłoszenie z Jugosławji mistrzowskiej ósemki, która zostanie wyeliminowana podczas najbliższych mistrzostw narodowych.

Zapewniony jest także udział osad czeskich i węgierskich, zaś pertraktacje prowadzone z Francją, Belgją i Szwajcarją, są na dobrej drodze.

Sądząc z dotychczasowych przygotowań można się spodziewać, iż regaty zarówno pod względem organizacyjnym jak i sportowym stać będą na najwyższym poziomie.

Obecnie prezydjum uzupełnia ostatecznie nagrody honorowe dla zwycięzców, którzy dodatkowo otrzymają pamiątkowe medale, według wzoru opracowanego przez rzeźbiarkę Zofję Kamińską.

Ostatecznie ustalony program zawodów jest następujący:

Dn. 30 lipca: 1) ósemki młodszych; 2) jedynki o mistrz. Polski; 3) czwórki; 4) czwórki półwyścigowe; 5) jedynki gości; 6) czwórki półwyścigowe nowicjuszy; 7) czwórki nowicjuszy; 8) dwójki podwójne o mistrz. Polski; 9) ósemki.

Dn. 31 lipca: 10) czwórki bez sternika — o mistrz. Polski; 11) jedynki; 12) czwórki półwyścigowe pań; 13) czwórki o mistrz. Polski; 14) dwójki podwójne młodszych; 15) jedynki — nowicjuszy 16) czwórki półwyścigowe młodszych — osady szkolne; 17) czwórki gości; 18) dwójki podwójne; 19) czwórki młodszych; 20) jedynki młodszych; 21) ósemki o mistrzostwo Polski.

W razie zgłoszenia się więcej jak 6 osad do jednego biegu, odbędą się w konkurencjach przypadających na dany dzień przedbiegi eliminacyjne przed południem.

Termin zgłoszeń upływa z dn. 16 b. m., otwarcie zgłoszeń i losowanie torów odbędzie się 18 lipca.

PIERWSZA POLSKA WYSTAWA WODNA

Drzemiące w naszem społeczeństwie zamiłowanie do morza i żeglugi pod wpływem zmiany konjunktur politycznych i rozbudzonej świadomości narodowej zyskiwało stopniowo na sile, aż z biegiem czasu przerodziło się w żywiołowy pęd do morza, tej skarbnicy tężyzny fizycznej i duchowej.

Celem podtrzymania tego ogólnego entuzjazmu dla spraw morskich, żeglugi i sportu wodnego jest organizowana w Bydgoszczy pierwsza wystawa od dn. 23 lipca do 15 sierpnia b. r.

Okres ten został specjalnie wybrany ze względu na wielkie regaty międzynarodowe, które będą licznie obesłane przez organizacje polskie i zagraniczne.

W czasie trwania wystawy po za regatami odbędą się zawody pływackie i mecz piłki wodnej.

Wystawa ma objąć wszystkie działy mające styczność z wodą, uwzględniając w tem bogato dział sportowy, a więc: wioślarstwo, pływactwo, żeglarstwo, wędkarstwo, harcerstwo wodne, ratownictwo, przemysł sportu wodnego, oraz propagandę (literatura, fotografja, prasa, stowarz. sportowe).

Wieści z Górnego i Cieszyńskiego Śląska

Okręgowe mistrzostwa pań rozegrano na boisku K. S. Roździeń w Szopienicach, przy słabym udziale zawodniczek.

Poza wspaniałym rekordem Rakówny na 1000 m. wyniki słabe.

60 m. Tabacka (Kolejowy K. S.) 8.6 s.; 100 m. Roszczykówna (Sokół Król. Huta) 14.4 s.; 250 m. Tabacka 40.8 s.; 1000 m. Rakówna (K. S. 06 Katowice) pobiła w czasie 3:15.2 min. rekord Polski, ustanowiony w czwartek przez Kłosówne, która zajęła o pierś za Rakówną drugie miejsce; dysk 1 klg. Kuncówna (K. S. Mała Dąbrówka) 19.5 m.; kula 4 klg. Schneiderówna (06 Kat.) 7.41 m.; skok wdal Roszczykówna (Sokół Król. Huta) 4.51 m.; rekord okręgowy pobity; skok wdal z miejsca Rymiszówna (Mała Dąbr.) 2.05 m.; skok wwyż Schneiderówna (06 Kat.) 1.16 m.; 4 x 75 K. S. 22 Mała Dąbrówka 51.4 sek.; 4 x 200 K. S. 06 Katowice 2:25.6.

W ramach igrzysk wojskowych odbyły się zawody lekkoatletyczne, które naogół dały dobre wyniki. W rzucie dyskiem kapral Rogowski z 73 p. p. Katowice, rzutem 36.62 m. pobił rekord okręgowy.

W klasyfikacji ogólnej zajęły 1) 73 p. p. Katowice 41 pkt., 2) 75 p. p. Król. Huta 11 pkt., 3) 11 p. p. Tarnowskie Góry 10 pkt., 4) 23 p. a. p. Będzin 4 pkt.

Wskutek nieuiszczenia wkładek przez niektóre śląskie kluby bokserskie, zarząd P. Z. B. zawiesił telegraficznie Śląski Okręgowy Zw. Boks.

Zawieszenie Śl. Okr. Zw. B. spadło jak grom z jasnego nieba — kluby śląskie pozbawione zostały możności rozgrywania zawodów już zakontraktowanych, zwłaszcza z drużynami niemieckich klubów bokserskich, z niemieckiego Górnego Śląska, i odwołują je na gwałt. Wypadek ten rzucił cień na nasze życie organizacyjne zagranicą, a jednocześnie źle świadczy o „talencie" rządzenia ze strony P. Z. B.

Międzynarodowe wyścigi motocyklowe, organizowane przez Śląski Klub Motocyklowy z Katowic odbędą się d. 17 b. m. w okolicach Borowej Wsi. Motocykle startować mogą w 7-miu kategorjach, zależnie od litrażu. Zgłoszenia z normalną opłatą za wpisowe (15 zł.) kierować należy do d. 11 b. m. pod adresem Klubu, Katowice, ul. Mickiewicza 8. Po tym terminie opłata podwyższona będzie o 50, względnie o 100 procent.

Zawody lekkoatletyczne B. B. Turn-Vereinu dały wyniki:

100 m.: Tetzner (Bielsko) 12 sek., 200 m.: Tetzner (Bielsko) 24.4 sek., 400 m.: Löwy (Katowice) 56 sek., 800 m.: Löwy (Kat.) 2:35, 1500 m.: Sohlich (Bielsko) 5:15, 3000 m.: Fuchs (Kat.) 10:46, 110 m. płotki: Handel (Bielsko) 17.2 s., 4 x 100 m.: Katowice 48.1 sek., skok wwyż: Kaltenbach (Kat.) 1.53 m., skok wdal: Handel (Bielsko) 5.45, tyczka: Mose (Kat.) 2.95 m., kula: Nesslsius (Bielsko) 10.40 m., dysk: Nesslsius (Bielsko) 34.70 m., oszczep: Pernersdorfer (Bielsko) 39 m.

Zawody pań: 100 m.: A. Mauthe (Bielsko) 13.4, 4x100 m.: B. B. T. V. (Bielsko) 58.1 sek., skok wdal: A. Mauthe (Bielsko) 4.20 m., skok wwyż: L. Mauthe (Bielsko) 1.28 m., kula: I. Jung (Bielsko) 7.26 m., oszczep: I. Jung (Bielsko) 20.78 m.

Bielsko. Soła (Oświęcim) — Sturm 3:2 (1:1). Mistrz kl. B K. Z. O. P. N. Do przerwy wyraźna przewaga Soły, pierwsze 20 minut po pauzie należą do gospodarzy, pod koniec gra wyrównana.

OBECNY STAN MISTRZOSTW LIGI

		I. F. C.	Czarni	T. K. S.	Ł. K. S.	Wisła	Pogoń	Warszaw	Polonia	Legja	Ruch	Jutrzenka	Turyści	Hasmo.	Warta	Bramek zdob.	Bramek strac.	Punkt. zdob.	Punkt. strac.
Wisła	I	3:0	4:0	7:2	0:0	X	1:4	2:0	1:2	4:1	2:0	4:0	1:5	3:1	4:1	36	16	19	7
I. F. C.	II	X	1:0	3:1	4:1	1:3	1:0	3:2	1:3	2:3	7:0	2:1	4:1	4:2	0:1	32	18	18	8
Ł. K. S.	III	1:4	2:2	4:1	X	0:0	0:2	1:2	3:4	3:1	3:1	2:1	2:0	3:0	2:1	26	19	16	10
Pogoń	IV	0:1	1:3	5:3	2:0	4:1	X	2:1	—	3:4	2:0	3:2	1:1	1:2	6:2	30	20	15	9
Legja	V	3:2	2:0	2:2	1:3	1:4	4:3	1:4	2:2	X	1:3	4:5	6:1	4:1	3:1	34	31	14	12
Ruch	VI	0:7	1:2	4:0	1:3	0:2	0:2	0:0	5:3	3:1	X	3:1	2:0	1:1	4:1	24	23	14	12
T. K. S.	VII	1:3	—	X	1:4	2:7	3:5	4:2	4:3	2:2	0:4	4:2	2:1	5:2	6:3	34	38	13	11
Czarni	VIII	0:1	X	—	2:2	0:4	3:1	5:1	1:1	0:2	2:1	6:1	2:3	2:3	3:0	26	20	12	12
Polonia	IX	3:1	1:1	3:4	4:3	2:1	—	4:2	X	2:2	3:5	0:0	0:3	2:2	1:4	25	28	12	12
Warta	X	1:0	0:3	3:6	1:2	1:4	2:6	5:1	4:1	1:3	4:1	4:0	3:0	—	X	26	30	10	14
Turyści	XI	1:4	3:2	1:2	0:2	5:1	1:1	2:1	3:0	1:6	0:2	0:0	X	—	0:3	17	24	10	14
Hasm.	XII	2:4	3:2	2:5	0:3	1:3	2:1	1:2	2:2	1:4	1:1	2:1	—	X	—	17	28	8	14
Warszaw.	XIII	2:3	1:5	2:4	2:1	0:2	1:2	X	2:4	4:1	0:0	1:4	1:2	2:1	1:5	19	34	7	19
Jutrzenk.	XIV	1:2	1:6	2:4	1:2	0:4	2:3	4:1	0:0	5:4	1:3	X	0:0	1:2	0:4	18	35	6	20

TO i OWO

Chor. Adamczak wystąpił z poznańskiego A. Z. S-u i wstąpił do A. Z. S-u warszawskiego.

Chor. Wieczorek, znajdujący się na kursie w Centr. Wojsk. Szkole Gimn. i Sport. znajduje się w bardzo dobrej formie i rokuje przeszło 6,000 pkt. w dziesięcioboju. Ostatnio osiągnął on 630 ctm. w skoku wdal, 340 ctm. w skoku o tyczce i 39 mtr. (!) w rzucie dyskiem. Inne wyniki posiada również dość dobre.

W dniach 16 i 17 b. m., a więc w tydzień po mistrzostwach panów odbędą się mistrzostwa lekkoatletyczne pań w Poznaniu. Zawody budzą duże zaciekawienie, gdyż zawodniczki Poznania znajdują się w dość dobrej formie.

Snopek, senjor pięściarstwa polskiego, wyjeżdża w końcu bieżącego miesiąca na kurs dla trenerów bokserskich, zorganizowany przez niemiecki państwowy związek bokserski w „Sportpalaście" w Berlinie.

Nispel, były mistrz wagi ciężkiej, Niemiec, zakontraktowany został przez Śląski Okręgowy Związek Bokserski jako trener dla wszystkich bokserów śląskich.

Niemiecki Górny Śląsk—Polski Górny Śląsk, powyższe reprezentacyjne zawody lekkoatletyczne odbędą się 24 b. m. w Gliwicach.

Rada m. Bydgoszczy uchwaliła 10000 złotych dla R. W. F. i P. W. oraz 30000 złotych na łazienki miejskie.

W Brdyujściu odbyły się dnia 19 czerwca regaty związkowe Niemieckiego związku Pomorze — Poznań. Oprócz klubów niemieckich startował w dwu biegach miejscowy klub wioślarski „Brda" przy gimnazjum Humanistycznem.

AUTOMOBILOWY RAID GÓRSKI

W dniach 16 i 17 lipca r. b. Krakowski Klub Automobilowy organizuje pierwszy w Polsce raid górski.

Na trasę tej ciekawej imprezy wybrano wąski pasek szós, zawartych między dwoma krańcowemi punktami: Cieszynem i Krosnem. Punktem wypadowym raidu będzie Kraków, skąd przez Izdebnik, Andrychów, Kąty uczestnicy raidu pojadą do Cieszyna, aby wrócić tą samą drogą przez Żywiec i Kocież znów do Andrychowa i Izdebnik i skierować się na Myślenice, Skomielnę do Nowego Sącza. Etap drugi pójdzie z Nowego Sącza przez Gorlice, Krosno, Jasło, Gronnik, Muchówkę, Myślenice, Izdebnik do Krakowa, gdzie raid zostanie ukończony. W dniu pierwszym uczestnicy będą mieli do zwalczenia 350 klm. ciężkiego terenu górskiego, w drugim — 273 klm.

W drugim dniu raidu pod Nowym Sączem odbędzie się górska próba szybkości z rozbiegu.

Ciekawa ta próba wzbudziła w kołach automobilowych kolosalne zainteresowanie. Chodzą słuchy, że inż. Liefeldt pojedzie na specjalnym typie Austro-Daimlera, przystosowanego do dróg górskich.



KOSTRZEWSKI (A. Z. S.)

SKRZYNKA POCZTOWA

„Przeglądu Sportowego"

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

P. Jon., Stanisławów. Żądań W. Pana nie uwzględni żadna redakcja na świecie. Zdjęcia umieścimy z chęcią, byle były ostre, kontrastowe i z nazwiskami. A może pan przyśle coś na konkurs fotograficzny?

Pogoń, Leszno. P. Z. P. N. — Kraków, Mikołajewska 33; na Gródku. P. L. P. N. — Warszawa, Szczygla 1-a; P. Z. L. A. — Warszawa, Wiejska 11; P. Z. Tow. Kolar. — Warszawa, Oboźna 3; P. Zw. Motocykl. — Poznań, Łąkowa 10, Paczkowski (tam też jest P. Zw. Hok. na trawie); P. Zw. Tow. Wiośl. — Warszawa, Foksal 17; P. Zw. Pływ. — Warszawa, Wiejska 11; P. Zw. Lawn-Tennis — Warszawa, Plac Małachowskiego 2; P. Zw. Szermierczy — Kraków, Łobzowska 14.

P. Tadeusz Ank., Włocławek. Bardzo prosimy — byle zwięźle, treściwie i aktualnie.

P. A. Kuszcz., Baranowice. Nie mamy żadnych podstaw, żeby przypuszczać, że pana informacje będą lepsze. Zresztą z naszego współpracownika jesteśmy zadowoleni.

P. A. Skid., Otwock. Oba należą do Barana (Pogoń, Lwów); kula: 12.84, dysk 41.99.

P. Ellen., Płock. Będziemy dążyli do tego wszystkiemi siłami. Nie możemy jednak przewidzieć, co będzie za rok.

P. H. Ellen., Płock. Zasadniczo nie pokrywamy.

P. A. Epszt., Pińsk. Z usług korzystać nie możemy. Mamy już przedstawiciela.



FREYER (Polonia)

Z WILNA i LWOWA

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE I DYW. PIECH. LEGJONÓW

W dniach 4 i 5 b. m. odbyły się w Wilnie mistrzostwa lekkoatletyczne 1 Dyw. Piech. Leg. z udziałem zawodników 1, 5 i 6 p. p. Legjonów. Wyniki techniczne były następujące:

Bieg 100 mtr. 1) st. szer. Majorek (5 p. p. Leg.) — 12 s. Bieg 200 mtr. 1) st. szer. Majorek — 25.5. Bieg 800 mtr. 1) kprl. Halicki (5 p. p. Leg.) — 2:06 (nowy rekord dywizji). Bieg 1500 mtr. 1) kprl. Halicki 4:20.5 (nowy rekord dywizji). Bieg 5000 mtr. 1) st. szer. Wituch 16:37.8 (nowy rekord dywizji). Skok wwyż 1) plut. Borkowski (5 p. p. Leg.) — 153 cm. Skok wdal 1) por. Herhold (5 p. p. Leg.) — 576 cm. Skok o tyczce 1) plut. Budzyński (6 p. p. Leg.) — 267 cm. Rzut dyskiem 1) plut. Sulawiak (5 p. p. Leg.) — 29.03 mtr. Rzut oszczepem 1) plut. Białecki (1 p. p. Leg.) — 34.76 mtr. Pchnięcie kulą 1) st. szer. Ławniczak (1 p. p. Leg.) — 9:72.5.

Mistrzostwo dywizji na rok 1927/28 zdobył 5 p. p. Leg. 40 pkt. przed 1 p. p. Leg. i 6 p. p. Leg., które osiągnęły po 12 punktów.

NOWA PLACÓWKA TENNISOWA WE LWOWIE

Poświęcenie kortów Pogoni

Lwowski światek tennisowy święcił 3 b. m. sympatyczną uroczystość poświęcenia nowej cennej placówki — kortów sekcji tennisowej Pogoni.

Młoda sekcja tennisowa L. K. S. Pogoń nie bacząc na trudności i koszty, przed kilkoma miesiącami przystąpiła ze zwykłą klubowi temu energją i inicjatywą do budowy. Zapał i zapobiegliwa praca wydały też w krótkim czasie owoce. Zdala od zgiełku ulicznego w najpiękniejszej ogrodowej dzielnicy Lwowa wyrosły na tle zieleni ogrodów i drzew wspaniałe korty, odpowiadające wszelkim wymogom. Kortów tych jest dzisiaj już cztery, dwa dalsze znajdują się w budowie, a trzy ostatnie staną prawdopodobnie z początkiem następnego roku. Trybuna, szatnie i t. p. ubikacje uzupełniają urządzenie nowego terenu, który ma wszelkie dane, by stać się ośrodkiem lwowskiego ruchu tennisowego.

Poświęcenie nowej tej placówki, która jest dziełem niestrudzonego kierownika sekcji tennisowej Pogoni radcy Bystrzanowskiego oraz zapobiegliwego prezesa klubu hr. Dzieduszyckiego, odbyło się 3 b. m. przy udziale przedstawicieli rządu, miasta oraz reprezentantów klubów sportowych. Skromną uroczystość sportową zakończyły inauguracyjne mecze międzyklubowe.

Przygotowania narciarzy polskich

do igrzysk IX-ej Olimpjady

Pisać o olimpjadzie zimowej, o narciarstwie, hokeju i łyżwiarstwie, gdy jest 30-ci stopni gorąca, a myśli błądzą ciągle około południowej wycieczki łodzią — jest rzeczywiście nieco trudno. Ale jak na pozór paradoksalnem, a w gruncie rzeczy niezmiernie prawdziwem jest twierdzenie, że zawody letnie wygrywa się pracą w zimie, naodwrót — jest rzeczą pewną, że bez bardzo usilnej pracy letniej, wyglądalibyśmy bardzo słabo na Olimpjadzie zimowej.

Ostatnio odbyta w Zakopanem konferencja dotyczyła przygotowań technicznych treningu letniego i zimowego. To też, nie chcąc zabierać drogiego czasu wiceprzewodniczącemu komisji olimpijskiej, ppułk. Bobkowskiemu, poprosiłem przewodniczącego K. S., a zarazem referenta Olimpjady w jej łonie i autora wspomnianych planów dr. Macudzińskiego o wyjaśnienia odnośne do tak intensywnie rozpoczynającej się pracy.

— Jak wiadomo — zaczął p. Macudziński — komisja sportowa, wedle zatwierdzonych przez zarząd główny i walny zjazd delegatów planów, kieruje techniczną stroną przygotowania olimpijskiego. Ośrodkiem treningowym jest Zakopane. Ponieważ jednak także i dla innych sportów zimowych Zakopane jest pierwszorzędną stacją treningową, i ponieważ zarazem gromadzenie funduszów olimpijskich w Zakopanem znaleźć musi jedno ze swych źródeł, postanowiła konferencja zakopiańska w ubiegłą niedzielę utworzyć w samem Zakopanem komitet dla tych spraw, któryby zajął się organizacją techniczną (nie sportową) na miejscu.

— Komitet ten pod przewodnictwem p. komisarza Wróblewskiego, w składzie dyr. Stryjeński, kpt. Stiller i po jednym reprezentancie sekcji narciarskiej P. T. T. i Sokoła miejscowego, już się ukonstytuował i podejmie swe prace. Tak więc treningiem sportowym narciarzy kierować będzie komisja sportowa P. Z. N., treningiem łyżwiarzy i hockeistów ich władze sportowe, technicznemi przygotowaniami na miejscu, umożliwiającemi przeprowadzenie tych treningów — komitet miejscowy, który zarazem będzie pomagał zarządowi głównemu P. Z. N. i komitetowi olimpijskiemu w Warszawie w gromadzeniu funduszów.

— Jak przedstawia się plan treningu narciarzy?

— Tu wielką pomocą jest dla nas współpraca wojskowości i państwowego urzędu wychowania fizycznego. Wojsko samo przygotowuje się do Olimpjady, do biegu patrolowego. Ośrodkiem treningowym wojska jest Zakopane. W ostatnim czasie uzyskaliśmy w pełni porozumienie z czynnikami wojskowemi i komisja sportowa będzie współpracować z wojskiem przez cały czas treningu. W szczególności sprawa przedstawia się następująco: W Zakopanem zostanie utworzony ośrodek wychowania fizycznego już w lecie. Konkretne pertraktacje przewidują uroczyste otwarcie tego ośrodka z dniem 1 września. Właściwy trening rozpocznie się z chwilą przyjazdu trenera zagranicznego (pertraktujemy z Olavsenem) — t. j. w grudniu. Potem zawody kwalifikacyjne i wyjazd do St. Moritz. Wyjazd będzie obfity. Stosownie do środków jakiemi będziemy rozporządzał, wyślemy 14—16 narciarzy, patrol wojskowy w sile 9 ludzi, 16 hokeistów i kilku łyżwiarzy. Zmontowanie ekspedycji tak wielkiej będzie wymagało odpowiedniej pracy.

Wstępem do niej był wyjazd p. Stanisława Fächera, który powrócił już z St. Moritz, gdzie na miejscu wszedł w kontakt z tamtejszym komitetem dla wyszukania odpowiedniej kwatery dla naszej ekspedycji. Fachowy wybór był w tym wypadku zapewniony, gdyż p. Fächer jako kapitan sportowy prowadził szereg ekspedycji zagranicznych i ma w tym kierunku wielką wprawę.

— Jak przedstawia się przygotowanie techniczne na miejscu?

— Dla nas, narciarzy bardzo korzystnie. Zawodnicy wyznaczeni do grupy olimpijskiej są wszyscy na miejscu. Skoszarowanie, jeżeli będzie konieczne obejmie jedynie ostatni okres treningu. Przygotowania nasze muszą iść przedewszystkiem w kierunku przygotowania skoczni. Otóż, jak wiadomo skocznia na Krokwi nie zawsze ma odpowiednie warunki śniegowe. Uzupełnia ją skocznia w Jaworzynce, która jak dotąd nie była odpowiednio wielka. Prace techniczne idą więc w kierunku przebudowania skoczni na Jaworzynce by umożliwiała skoki do 40 m., dalej w kierunku wykończenia skoczni na Krokwi, która przy minimalnych korekturach umożliwi skoki wyżej 70 m. A tyle trzeba będzie „umieć" skakać, chcąc startować z powodzeniem w St. Moritz. Wielkim szkopułem jest tu sprawa własności skoczni, gdyż Królew jest własnością Towarzystwa „Park Sportowy".

— Obecnie skocznie na Krokwi przejmie prawdopodobnie państwowy urząd wychowania fizycznego na własność. Pozostaje to w związku z myślą utworzenia w Zakopanem stałego ośrodka wychowania fizycznego. PUWF. ma odpowiednie środki dla przeprowadzenia sanacji Krokwi i jej wykończenia.

— A w jaki sposób zgromadzi PZN. fundusze na przeprowadzenie planów olimpijskich?

— Nie jest to rzeczą łatwą: przez wydanie znaczka olimpijskiego, przez odpowiednie imprezy dochodowe i procent ze wszystkich imprez, zbiórkę wśród społeczeństwa i wreszcie pomoc rządu P. U. W. F. jest silnie zainteresowany w wynikach olimpjady, a przedewszystkiem w tak ważnych dla wojskowości wynikach narciarskich. To też pokryje on przynajmniej część wydatków wstępnych, przez udział w kosztach trenera, utrzymania kierownictwa ośrodka itd.

M. S. Wojskowych, M. S. Z. są również w tej sprawie zainteresowane i od nich oczekujemy pomocy. No, ale to wszystko nie należy do czysto sportowej strony przygotowania. Zajmuje się tem przedewszystkiem Komisja Finansowa.

D.

Wiadomości z całego kraju

Specjalne korespondencje „Przeglądu Sportowego"

Jarosław. Z okazji święta pułkowego 2 p. Łączności odbyły się zawody na stadjonie Sokoła. W zawodach lekkoatletycznych osiągnęli zawodnicy 2 p. Ł. następujące wyniki: 100 i 400 m. Świerk 11.5 i 58 sek.; 800 m. Michalski 2:19; 1500 m. Trybułowski 4:59; 110 m. pł. Himon 22; 4 x 100 m.: Fojcik, Halama, Krzem eń i Świerk; skok wdal Dębica 530 cm.; wwyż Orzegowski 158 cm.; tyczka Nalepa 280 cm.; dysk Nalepa 22 m. 60 cm.; kula 9.72.

W zawodach piłki nożnej: 5 p. Strz. Podhal. (Przemyśl) — 2 p. Łączn. 3:0 (1:0). Sędzia p. Krejcarek z Przemyśla b. dobry.

Polonia (Przemyśl) — S. K. S. Jarosłavia 4:0 (0:0). W pierwszej połowie przez pierwszych 10 minut przewaga Polonii, poczem gra wyrównuje się i aż do przerwy jest bardzo żywa, otwarta, równorzędna. Po przerwie za wodz. pomoc Jarosłavii. Drużyna Polonii wyrównana, najwięcej jednak gra no prawą stroną, wykorzystując dobre prawe skrzydło Menczaka. Sędziował, jak zwykle dobrze p. Krejcarek z Przemyśla.

Toruń. Olympja (Grudziądz) — W. K. S. Gryf 1:1 (0:0). Zawody o mistrzostwo okręgu pomorskiego dwu pretendentów do tytułu mistrza obfitowały w ładne sytuacje podbramkowe. Obie drużyny grały nadzwyczaj ambitnie i pięknie. W 35-ej min. strzela W. K. S. przez lewego łącznika C checkiego po walce z bramkarzem 1 gola, lecz już w minutę potem Olympja wyrównuje przez środkowego pomocnika Olszewskiego.

Na wyróżnienie zasługują: w WKS. Kaczmarek i Dajewski z pomocy, Cichecki i Thiel w napadzie; w Olympji—pomoc. Sędzia p. Poln aszek.

Obecny stan mistrzostw klasy A: W. K. S. Gryf Toruń 5 punktów, stosunek bramek 7:1. T. S. Olympja Grudziądz 5 pkt. (9:5). K. S. Polonia Bydgoszcz 2 p. (3:0). K. S. Zuch Toruń 2 p. (7:8). K. S. Bałtyk 0 pkt., wycofał się z rozgrywek.

Bydgoszcz. W lekkiej atletyce A. Guhl (Sokół) pobił rekord Pom. Z. L. A. na 800 mtr. czas 2:07.4 sek. Tobolewski (Sokół I) pobił rekord Pom. Z. L. A. na 5000 mtr. w czasie 17:47.4 sek. St. Majtkowski (Sokół I) pobił rekord Pom. Z. L. A. na 110 mtr. przez płotki w czas e 19.6 sek., tak samo pobił on rekord Pom. Z. L. A. w skoku wwyż 1.70 mtr., a brat ostatniego — R. Majtkowski (Sokół I) pobił rekord Pom. Z. L. A. w pchnięciu kulą, wynik 11.16 mtr.

Sokół-żeński (Bydg.) pobił rekord Pom. Z. L. A. w biegu rozstawnym 4 x 60 mtr. w czasie 36.4 sek.

W piłce nożnej osiągnięto wyniki: Naprzód — P. K. S. Ostromecko 3:1 (3:1). K. S. Czarni (Nakło) — Tęcza 10:1 (8:0). K. S. 62 p. p. Wlkp. (Bydg.) — Centralna Szkoła Pilotów 6:1.

W tennisie Bydgoski Klub Sportowy po klęsce w Toruniu z T. K. S. w stosunku 1:4 zrewanżował się w Grudziądzu z K. S. Grudziądz, wygrywając w stosunku 9:4.

Inowrocław. K. S. Goplanja — Polonia I-b 2:1.

Żnin. Astorja II (Bydg.)—Sokół 4:4. Brda (Bydg.) — Młodzież 3:0. Gwiazda (Bydg.) — Młodzież 7:1. K. S. Olimpja (Szubin) — Repr. m. Żnina 2:0.

Szubin. Olimpja — Młodzież (Żnin) 4:1. Centralna Szkoła Pilotów (Bydg.) — Olimpja 2:2.

Fordon. Brda (Bydg.) — I. K. S. 3:0.

Płock. Makabi—team Gw azda. Gim. koed. 9:1. Bramki dla Makabi zdobyli Szatan II 3, Fryderson 3, Sel gman, Perelgryc i Lisser I po jednej. Dla teamu honorową bramkę strzelił Lisser II. Sędzia p. Szatan I.

Makabi — Czarni (Warszawa) 4:3 (1:3). Zasłużone zwycięstwo gospodarzy. Bramki dla Makabi strzelił: Perelgryc 2, Guterman i jedna samobójcza, a dla gości Glikman 2 i Bereza. Najlepszy na boisku Lansdorf (M.). Sędzia p. Seligman wzorowy.

III-ci bieg okrężny, zorganizowany staraniem 4 pułku strz. konnych przez ppłk. Lecewicza zgromadził na starcie przeszło 80-ciu zawodników. Trasa wynosiła około 6 klm. Wyniki były następujące: 1) Ossowski (Jagielonka) 18 m. 33 s., 2) Sobolewski (Amatorski K. S. — Warszawa) 18 m. 43 s., 3) Gajewski (4 pułk) 18 m. 51.2 s., 4) Ludwikowski (Małachowianka) 19 m. 5 s.

Zeszłoroczny zwycięzca kaprał Reszczyński (4 pułk) zajął 6-te miejsce.

Włocławek. Kolarskie wyścigi szosowe dały wynik następujące:

Bieg „Turystów" — 8 klm. 1) Glicenstein (Makabi — Włocł.), 2) Trzciński (T. K. W. — Włocł.), 3) Teichner D. (Mak. — Włocł.). Czas 17.35.

Bieg „Nowicjuszy" — 6 klm. 1) Rubinowski, 2) Lewandowski (obaj z T. K. W. — Włocł.). Czas 13.44.

Bieg „Główny" — 20 klm. 1) Zaparucha (Bydgoszcz), 2) Brogowski (Warszawa), 3) Pasecki (Bydgoszcz), 4) Teichner J. (Mak.—Włocł.). Czas 41.12.

Modlin. W dniach od 28 do 1 lipca r. b. odbyły się w Modlinie zawody sportowe o mistrzostwo VIII-ej dywizji.

Wyniki były następujące: 100 i 200 mtr. kpr. Mech (1 p. sap.) 11.8 i 25.2 sek.; 400 m. kpr. Adamczyk (21 p. p.) 57 s.; 800, 1500 i 5000 mtr. kpr. Kowalski (1 p. sap.) 2 m. 13.8 s., 4 m. 42.2 s. i 17 m. 44 s.; 4 x 100 1) 1 p. sap. (Mech, Malinowski, Kowalski, Złotkowski) 50.1 s.; 4 x 400 mtr. 1) 1 p. sap. (Mech, Malinowski, Złotkowski, Kowalski) 3 m. 53.8 s.; skok wwyż kpr. Malinowski (1 p. sap.) 1.475 m.; wdal kpr. Malinowski (1 p. sap.) 5.94 m.; tyczka sierż. Zachmyc (21 p. p.) 2.60 m.; oszczep kpr. Mech (1 p. sap.) 38.57 m.; dysk sap. Matusiak (1 p. sap.) 27.14 m.; kula st. sierż. Ulanowski (21 p. p.) 10.27 mtr.

Wyniki meczów piłkarskich były następujące: 21 p. p. — 1 oddz. Sl. Art. 5:0 (2:0). 1 p. sap. — 32 p. p. 5:1 (2:1). W finale Baon Most. Sap. — 1 p. sap. 6:3. 21 p. p. — Baon Most. Sap. 5:2 (1:2).

Tak więc mistrzem dywizji na 1927 rok została drużyna 21 p. p., w której składzie grał: Amirowicz, Olasek i Lerner z klubów stołecznych.

Kalisz. Ostrowski K. S. — T. S. Prosna 4:1. Prosna z 5 rezerwowymi łatwo uległa O. K. S-owi. Na zawodach zdarzył się drugi w tym sezonie nieszczęśliwy wypadek w szeregach Prosny: lewy obrońca, Bałdak, pośliznął się i upadł tak nieszczęśl wie, że złamał obojczyk.

Tomaszów Mazowiecki. Miejscowy Hakoah pokonał w Brzezinach — B. K. S. z wynikiem 4:2 (2:1). Dla Hakoahu zdobyli bramki: Michlew cz, Frydman, Lebesbaum i z zamieszania podbramkowego. Sędziował p. Tibor.

Lechja II — Sokół 7:1 (3:0). Piękna gra Lechji II, dla której bramki zdobyli Wolski (2), Drajlin (1), Kuczuk (2), Kozieracki (2). Sokół zdobywa punkt honorowy z rzutu karnego, bitego przez Kaczmarowa.

Sosnowiec. Makabi — Victoria 5:2 (0:2). Do pauzy przewaga gości, po pauzie miejscowi wyrównują i nawet uzyskują zwyc estwo. Bramki zdobyli dla katowiczan: 1 łącznik i skrzydłowy; dla miejscowych czterej z ataku i pomocnik Szmidt. Sędziował p. Kozibudzki dobrze. Makabi — K. S. 09 Mysłowice rez. (Mysłowice) 3:0 (1:0); niezasłużone zwycięstwo drużyny miejscowych nad rezerwą Mysłowiczan. Bramki zdobyli: Saper, Szmidt (11 m.) i Bajtel. Najlepszym na boisku był bramkarz Szerer z Makabi. Sędziował p. Berliner dobrze.

Victoria — Brynica (Czeladź) 8:1 (5:0). M strz. I-ej ligi. Bramki zdobyli: Staniszewski 4, Morgała i Kotrzyk po 2; dla gości Chorzelski (11 m.). Sędzia p. Słomczyński faworyzował Victorię.

Będzin. Victoria (Sosnowiec) — Sarmacja 6:1 (2:1). Mistrz. I-ej ligi. Gra stała na bardzo n skim poziomie, przyczem obie drużyny grały bardzo ordynarnie. Po zawodach pobito sędziego p. Zygmuntowskiego, który swojem nieumiejętnem sędziowaniem wyprowadził z równowagi miejscową publiczność.

Sarmacja — Hakoah 2:0 (0:0). Zawody o mistrz. I-ej ligi. Zawody zostały przerwane w drug ej części gry z powodu skandalicznego sędziowania p. Wieczorka, który nie zna najelementarniejszych przepisów gry.

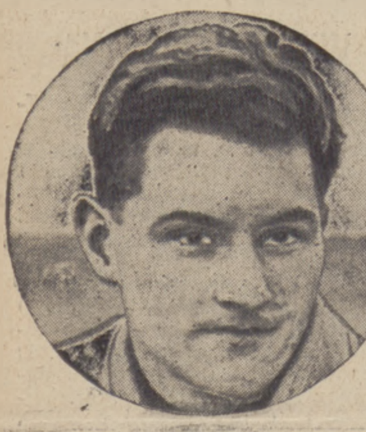
Grodno. Makabi — 76 p. p. 2:1. Dzięki temu zwycięstwu Makabi zdobędzie przypuszczalnie mistrzostwo podokręgu grodzieńskiego, gdyż dotychczasowy leader — Cresovia jest w przededniu rozw ązania pierwszej drużyny.

Brześć nad Bugiem. 9 P. A. C. (Siedlce) — Ż. K. S. 5:1 i 2:0. Wojskowi wykazali wysoką klasę i dobre zgranie drużyny. U zwycięzców wyróżniają się mjr. Dobrzański, sierż. Jodłowski, oraz środek pomocy. Zawody powyższe należały do najciekawszych w tym sezonie. Sędzia p. Wołoszyn zawiódł.

Drugiego dnia grę zakończył przykry incydent. Ż. K. S. niezadowolony z decyzji sędziego, zeszedł z boiska 5 m. przed końcem. Sędziował b. dobrze kpt. Mirski-Woleński.



HOŁD PATRJOTYCZNY SPORTOWCÓW ŁÓDZKICH
Mistrzowie Polski w kolarstwie: Waliński (szosa) i Szmidt (tor) składają wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza w Katedrze łódzkiej



BARZYCKI (Kraków)
okazał się ostatnio jednym z bardziej obiecujących polskich talentów w sprintach kolarskich



ROTHWEIN (Kraków)
dzielnie reprezentował Makabi na mistrzostwach kolarskich Polski, dochodząc do ćwierćfinału

Białystok. 42 p. p. — 71 p. p. 8:1 (2:0). Z 42 p. p. dobry Buchcik. Z 71 p. p. — obrona. Ż. K. S. —Haszomer 2:0 (0:0). Bramki dla Ż. K. S-u zdobyli: Goldstejn i Sukiennik. Z Haszomeru wyróżnili się: bramkarz Szraibman i obrona: Klimberg i Szmukler. Sędzia p. Ludertowicz.

Łomża. Łomżynianka — 33 p. p. 4:0 (1:0). Bramki zdobyli Samełko, Hrynkiewicz i Stańczak z karnego. Sędziował kpt. Kobza.

Baranowicze. Sokół — 78 p. p. (kombinowany) 6:0. Wszystkie bramki strzelił Szwirański. Makabi—78p. p. (komb.) 7:1 (0:5). Strzelcy dla Makabi: Baron (4), Szwirański (2), Kagan, dla 78 p. p. — Pawelec. Makabi — 1 p. czołgów (Lwów) 6:5 (2:4).

Tarnopol. Jehuda II — Kresy II 6:1 (2:0). Bezwzględna wyższość Jehudy nad twardym przeciwnikiem. Sędzia p. Szucki b. dobry.

Stanisławów. Rewera — Sparta (Lwów) 4:2. Po Lechji zawościła do nas lwowska Sparta, która znacznie ustępowała Lechji, poza trójką napadu. Bramki dla Rewery strzelili Wolny 2, Nadowski 1, Sobolewski 1; dla Sparty: Radek i Musyn. Sędziował słabo p. Wieselman.

Team Rewera, Stanisławowja — Hakoah 4:1 (1:0). Team złożony z 6 graczy Rewery i p ęciu — Stanisławowji odniósł ładne lecz zbyt wysokie zwycięstwo nad zgraną drużyną Hakoahu. Najlepsi na boisku z Hakoahu: Presser II, Lauman, Zwiebel, zaś z teamu: Kwieciński, Sobolewski, Żurawski i zawsze dobrze dysponowany Żengel. Bramki dla zespołu strzelili: Klimek (2), Sobolewski i Kwieciński; dla Hakoahu Lauman. Hakoah przestrzelił karnego. Sędziował b. dobrze p. T. Wilder.

Nowy Sącz. Sandecja — Jutrzenka (Tarnów) 3:0 (1:0). Gra otwarta z lekką przewagą Sandecji. Bramki strzelili Kopacz z rzutu karnego i prawy łącznik (2). W 15 minucie po pauzie Jutrzenka schodzi z boiska, wskutek brutalnego zachowania się gospodarzy.

Jasło. Czarni — Metal (Tarnów) 3:4 (2:0). Mistrz. kl. B podokręgu tarnowskiego. Czarni prowadzą 3:1 w 8-ej m. przed końcem gry, przyczem odznaczył się z poświęceniem pracujący atak, oraz najlepszy na boisku Kaz. Krementowski. Wskutek orzeczeń sędziego p. Edelsteina Czarni tracą w ostatnich minutach dwa gole.

Grójec. Komitet powiatowy P. W. i W. F. urządził dnia 29 czerwca r. b. święto sportowe. W ogólnej punktacji lekkoatletycznej zwyciężył Sokół—Grójec, zdobywając puhar i wszystkie pierwsze miejsca.

Oto wyniki zawodów: 100 mtr. Mankiew cz J. 12.2 (Sokół, Grójec). Rzut dyskiem Kempf E. 25.96 (Sokół, Grójec). Rzut kulą Kempf E. 8.88. Skok wdal Mankiewicz J. 5.09 (Sokół, Grójec). Skok wwyż Kempf E. 1.60.

KRÓL WOLNYCH RZUTÓW

Steuermann (Hasmonea) o sobie i swej drużynie

Zamieszczona w „Przeglądzie" galerja typów piłkarskich byłaby niezupełną, gdyby zabrakło w niej Steuermanna, królewskiej primadonny lwowskiej Hasmonei.

Popularność Steuermanna wypływa z dość dziwnych pobudek. Ma ona bowiem źródło swe nie tylko w zaletach, ale i przywarach, cechujących gracza tego aż w nazbyt dostatecznej mierze.

Steuermann jest indywidualistą i to indywidualistą dostatecznie wybujałym. Nie uznaje on żadnego przymusu, nie pojmuje obowiązków, gra tak jak mu się podoba i zależnie od humoru w jakim się znaleźć raczy. Dzięki tym przymiotom ochrzcił go vox populi mianem „króla", a prasa daje mu najczęściej przydomek „kapryśnej primadonny".

Sławę swą ma „bohater" nasz do zawdzięczenia nadzwyczajnej potędze strzału, która czyni go postrachem wszystkich bramkarzy. Zdołał on sobie pod tym względem wyrobić odpowiednią markę zagranicą, szczególnie dzięki wrocławiakom, którzy każdy rzut wolny z góry już oceniali jako jedną bramkę więcej i imię jego rozsławili daleko poza granicami kraju.

Wrodzoną wprost antypatję żywi „król" wobec wszystkich bez wyjątku sędziów, z którymi prowadzi bezustannie słowne utarczki w konsekwencji czego, o ile nie wędruje poza boisko, to nazwiskiem swem ozdabia wszystkie sprawozdania sędziowskie. Niesforność jest też powodem, że Steuermann nie cieszy się nawet w poważnych kołach Hasmonei zbyt wielkim mirem.

W końcu wypada jeszcze zauważyć, że niesforny ten gracz przemienia się „w cywilu" w spokojnego, dobrze ułożonego młodzieńca, nieprzypominajace go niczem „aroganta" z zielonej murawy.

No, ale ustąpmy głosu jego królewskiej mości.

— Urodziłem się w r. 1899 w Samborze. W piłkę zacząłem grać już w 12 roku życia, a mianowicie w III-ej „Koronie". Mając lat 16 byłem już jednym z najlepszych graczy „Korony", której pozostałem wierny do roku 1914. Wojna przerzuciła mnie do Wiednia, gdzie miałem sposobność grać w niższych drużynach Gersthofu, Germanii i Amatorów (dzisiejsza Austria). Występy w drużynach wiedeńskich przyczyniły się znacznie do podniesienia mej formy i stylu gry.

— Po wojnie znalazłem się znów w samborskiej „Koronie". Niesnaski, jakie się w łonie klubu wyłoniły zmusiły mnie do zmiany barw. Przeszedłem do stryjskiego Hakoahu, gdzie grałem zresztą tylko jeden mecz. W roku 1921 znalazłem się w lwowskiej Hasmonei, gdzie, jak pan widzi utrzymałem się do dzisiaj.

— Czy nie zechciałby mnie pan objaśnić ile było prawdy w pogłoskach o kaperowaniu pana przez zagranicę?

— Przed dwoma laty miałem propozycję ze strony wiedeńskiego Hakoahu. W tym roku Hakoah ponowił starania i to w bardzo energicznej formie. Doszło do tego, że przekazano do jednego z banków lwowskich na moje nazwisko 100 dolarów tytułem kosztów na przyjazd. Mimo zachęcających propozycyj odmówiłem. Nie chciałem bowiem tracić kwalifikacji amatorskiej, nawet za przyjemność przejażdżki do Ameryki.

— Po zwycięstwie naszem we Wrocławiu (w roku ubiegłym) otrzymałem od jednego dyrektora banku list z propozycją objęcia posady w jego instytucji no i oczywista grania w faworyzowanym przez niego klubie. Z oferty tej również nie skorzystałem.

— Wybaczy Pan pewne niedyskretne pytanie. Czy nie próbował Pan nigdy choćby na jednym meczu nie odezwać się ani słówkiem do sędziego.

— Owszem, postanowiłem sobie niedawno na boisku wogóle nie mówić.

Niestety nie zależy to tylko od mojej dobrej woli, ale też od panów arbitrów, którzy traktują drużynę naszą po macoszemu, uważając, że z Hasmoneą można sobie na wszystko pozwolić.

— Co jest, wedle opinji Pana, powodem zmiennej formy Hasmonei?

— Przyczyn szukać należy w nieregularnych treningach, na których nigdy nie ma kompletu, co odbija się przedewszystkiem na zgraniu, a dalej — na kondycji fizycznej. Ja osobiście mieszkam w Samborze, gdzie w miarę możności trenuję.

— Jak czuje się Pan w reprezentacjach?

— Naogół dobrze. Naturalnie o ile nie stawia mnie się na pozycje, na których nigdy nie gram. Najlepiej odpowiada mi gra obok Wacka, względnie Batscha, którzy umieją mnie odpowiednio wyzyskać.

— A na jakich zawodach odniósł Pan swój największy triumf?

— Besprzecznie na meczu z warszawską Polonją, kiedy sędzia nie upomniał mię ani razu.

— Pański stosunek do publiczności?

— Nic sobie z niej nie robię. Nie denerwują mnie jej krzyki, ani też nie podniecają zachęty. Krzyków poprostu nie słyszę.

— Czy uprawia Pan inne sporty?

— Gram od dzieciństwa w tennisa i spodziewam się po intensywniejszym treningu osiągnąć na tym polu jeszcze pewne sukcesy. Oprócz tego pływam, ślizgam się, no i gram w ping-pong.

Podziękowawszy jego królewskiej mości za łaskawą audjencję, pozwoliłem sobie wyrazić nadzieję, że dobra forma w jakiej znajduje się od dwu meczów tym razem utrzyma się przez dłuższy czas na pożytek klubu i piłkarstwa lwowskiego.

N. S.



HASMONEA (Lwów)
Najlepszy w Polsce żydowski zespół piłkarski odniósł ostatnio 3 piękne zwycięstwa, polepszając znacznie swą pozycję w tabeli ligowej

Z Rzeszowa i Tarnowa

Rzeszów. Rzeszowskie Towarzystwo Cyklistów i Motorzystów urządziło na szosie Rzeszów — Staroniwa bieg kolarski 30 klm. o mistrzostwo powiatu. Mimo bardzo silnej konkurencji ze strony kolarzy: krakowskich, tarnowskich i przemyskich — pierwsze trzy miejsca uzyskali w bardzo dobrej formie rzeszowianie: 1) Skuba, 2) Dzierżanowski, 3) Pęcak, wszyscy członkowie Rz. T. C. i M.

Resovia komb. — K. S. Wisłok I 8:3 (3:1). Bramki dla Resovii uzyskali: Długosz 2, w tem 1 z karnego, Fink 2, Złomaniec 1, Sagan 1, Mac 1 i 1 samobójcza; dla Wisłoku: Kosmanowicz 2 i Mach 1. W Resovii — z powodzeniem

Z okazji święta przysposobienia wojskowego — odbyły się na boisku K. S. Resovia — zawody lekkoatletyczne z udziałem drużyn: Strzelca, Sokoła, Hufca Szkolnego oraz drużyn miejscowego i powiatowego P. W. W biegu naprzełaj 3 klm. zwyciężył Miękisz ze Strzelca. W skoku wdal wyróżnili się: Kulski (poza konkursem) 5.80 i Kozak (Strzelec) 5.70. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce uzyskała drużyna Strzelca.

Barkochba komb. — R. K. S. Polonia I 2:1 (0:0). Po pauzie Barkochba ze strzału Vergesslicha oraz z karnego strzelonego przez Grüna uzyskuje dwie bramki na co odpowiada Polonia jedną zdobytą z cornera przez l. skrzydłowego. W Barokchbie wyróżnił się Schworz II w napadzie, w Polonji zaś obaj obrońcy i Kamuda w ataku.

Tarnów. Tarnovia — B. B. S. V. 4:2 (1:2). Zawody o mstrz. kl. A K. O. Z. P. N-u. Drużyny wystąpiły w składzie

Do przerwy gra otwarta. Pierwszą bramkę dla Tarnovii zdobywa w 4 m. Jachimek I ładnym skośnym strzałem. Bielszczanie wyrównują przez Stürmera w 12 min. z winy Ziemiana, a w 5 min. później uzyskują prowadzenie przez lewoskrzydłowego.

Po pauzie przewaga miejscowych. Tarnovia z miejsca atakuje — jednak bez rezultatu. Goście bowiem „murują", a z drugiej strony pech prześladuje atak czerwonych tak, że nawet do pustej bramki nie trafiają. Wreszcie w 75 min. Jachimek I bije wolnego, a Smoczek dobija i 2:2.

Ostatni kwadrans należy już tylko do gospodarzy, którzy formalnie oblegają bramkę gości. W 77-ej min. Niedzielski wspaniałą bombą strzela trzeciego gola, a w 85-ej min. Smoczek ustanawia wynik końcowy.

Najlepsi na boisku Jachimek I, Macko i Kobylarz, nadto wyróżnili się do pauzy Smoczek, Ziemian, oraz Jachimek II. Z B. B. S. V. wybili się Pecenka, Stürmer i Lober.

Sędziował b. dobrze p. Rutkowski z Krakowa.

Meczem tym zakończyła Tarnovia pierwszą turę mistrzostw, uzyskując 8 punktów na 12 możliwych przy stos. bram. 20:20.

W. K. S. 16 p. p. — Samson 2:0 (0:0) Niezasłużone zwycięstwo wojskowych.



WILLS (Ameryka)
wygrała bezkonkurencyjnie mistrzostwo świata pań



COCHET (Francja)
triumfator z Wimbledonu, zwycięzca Tildena i Borotry

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m, szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Adres: Warszawa, Nowy-Świat 39, telef. 93-24 — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje codz. (prócz sobót i świąt) między g. 4—6.

Redaktor: Kazimierz Wierzyński, Zastępca: Marjan Strzelecki. DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. Akc. Warszawa, Nowy Świat Nr. 39. Tel. 93-19. Wydawca: „PRASA POLSKA", Spółka Akcyjna.